Nr. 179. **PONIEDZIAŁEK 7 SIERPNIA 1876.** **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, nadał opróżnione przy c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie posady kancelistów w randze XI asystentowi c. k. urzędu telegrafów w Rzeszowie Ferdynandowi Boczoniowi, tudzież woźnemu przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie Jędrzejowi Kuklewiczowi.

Naczelny dyrektor poczt nadał adjutum praktykantom pocztowym: Alfredowi Głaczyńskiemu, Karolowi Sahankowi, Władysławowi Kohmanowi, Tadeuszowi Hrehorowiczowi, Wilhelmowi Mikołajczykowi, Antoniemu Schmidowi, Julianowi Przedrzymirskiemu, Ryszardowi Wopaternemu, Tadeuszowi Łozińskiemu, Wilhelmowi Fingerowi, Ludwikowi Zającowi, Józefowi Iglowi i Emilowi Albrechtowi.

Dnia 4 sierpnia 1876 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu zeszyt XXVIII dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 90. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, skarbu i oświecenia z 13 czerwca 1876 r. o wymiarze dodatku szkolnego od spadków (ważne dla tych królestw i krajów w których dodatek ten zaprowadzony został ustawą krajową w miejsce dawnej taksy spadkowej.)

Nr. 91. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 27 czerwca 1876 roku o zwinięciu pobocznego urzędu cłowego II klasy w Venco na Wybrzeżu.

Nr. 92. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 29go czerwca 1876 roku o wydaniu ostemplowanych blankietów wekslowych bez tekstu.

Nr. 93. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 4 lipca 1876 r, o przeniesieniu siedziby urzędowej Birczańskiego starostwa z Birczy do Dobromila.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 sierpnia.

Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. Najjaśniejszy Pan zatwierdził najłaskawiej uchwały sejmu krajowego, któremi pozwolono pobierać myta drogowe, mostowe i przewozowe radom powiatowym w Mościskach, Drohobyczu, Ropczycach i Krośnie, dalej obszarom dworskim w Nowej grobli, Gumniskach, Ujściu jezuickiem i Hanowcach, wreszcie gminie Podmanasterek.

Lwów, 7 sierpnia.

Traktat handlowy zawarty przed rokiem między Austryą a Rumunią nie ma dziś pewnie tylu zaciętych przeciwników, ilu występowało przeciw niemu w swoim czasie w izbie deputowanych Rady państwa. Rumunia nie wzbudziła dotąd niczem podejrzenia, że traktat ten lekceważy sobie tak, jak lekceważyła dotąd niejeden obowiązek wobec traktatów nie z nią wprawdzie zawartych ale jej stanowiska i prawa udzielających. Korzyści tego traktatu zostały dostatecznie wyświecone w głównej rozprawie izby deputowanych Rady państwa a jeżeli wtedy przeciwnicy traktatu nie mogli odmówić tym korzyściom realnej podstawy, to dziś tem mniej odważą się wystąpić z jakiemkolwiek powątpiewaniem. Sam fakt, że Rossya postanowiła pójść za przykładem Austryi i zawrzeć taki sam traktat handlowy z Rumunią, że Hollandya objawiła także podobny zamiar, że wreszcie inne państwa europejskie zachęcone tylu przykładami to samo uczynią, — ten fakt wynagradza hr. Andrassego i gabinet przedlitawski za tyle niesłusznych wyrzutów a nawet napaści uczynionych wśród rokowań o zawarcie traktatu. Także i polityczna strona traktatu nie wzniecała tyle obaw, jakiemi jego przeciwnicy długo wojowali. Mówiono wtedy, że Austrya zawierając z Rumunią bezpośrednio traktat handlowy z jednej strony robi wyłom w zwierzchniczych prawach Turcyi a z drugiej strony mimowoli zachęca Rumunię do dalszych kroków przeciw tym prawom zwierzchniczym. Jeżeliby traktat był rzeczywiście wyłomem w zwierzchniczych prawach Turcyi, to Porta nie byłaby całej sprawy tak obojętnie przyjęła. Że wreszcie Rumunia nie myśli błędnie sobie tłumaczyć znaczenia traktatu, a że mianowicie w postępowaniu Austryi nie widziała i nie widzi zachęty do agresywnej polityki wobec zwierzchniczego państwa tureckiego, tego dowodzi jej stanowisko wobec wypadków wschodnich.

Jeszcze nie zaczęła się na dobre agitacya wyborcza a już prasa niemiecka intonuje stronnictwu narodowo-liberalnemu rzewne *de profundis*. Czy ma to być tylko bodźcem dla stronnictwa, które spoczywa spokojnie na laurach mimo usuwającego mu się gruntu pod nogami, czy przeciwnie jestto tylko trafny wyraz nieodwołalnej zmiany w sytuacyi politycznej? Choćby nawet ostatnie przypuszczenie było zupełnie uzasadnionem, to jeszcze wydaje się nam bardzo niepodobnem, ażeby bez żadnej walki, bez żadnych wysileń z niewolniczą rezygnacyą padało stronnictwo, które tyle lat stało na czele życia parlamentarnego Niemiec, które uważa siebie obok ks. Bismarcka za współautora i współwykonawcę wielkich reform, dokonanych w Niemczech po r. 1866 Zresztą gdzież są widome objawy zerwania stosunków pomiędzy kanclerzem a stronnictwem narodowo-liberalnem, gdzie są przynajmniej dalekie poszlaki sympatyi kanclerskiej dla zawiązku nowego niemiecko-konserwatywnego stronnictwa? Że odezwa programu stronnictwa niemiecko-konserwatywnego załączona była jako dodatek do dziennika, który uchodził za najpierwszy organ kanclerskiego urzędu, choć go się ks. Bismarck już kilka razy wyparł w parlamencie niemieckim, że na liście założycieli nowego stronnictwa są imiona osobistości politycznych mile widzianych w kanclerskim urzędzie, że wreszcie żaden dziennik popierający bezwarunkowo ks. Bismarcka dotąd ani słówkiem nie ujął się za stronnictwem narodowo-liberalnem a natomiast każdy rokuje innemu stronnictwu piękną przyszłość, są to fakta ale fakta za nadto nieznaczne, ażeby utwierdzić mogły w przekonaniu, że skończyło się już panowanie dotychczasowej większości parlamentarnej. W najgorszym razie dałby się z tego wszystkiego ten wniosek wysnuć, że ks. Bismarck nie zechce całym naciskiem swojej powagi ujmować się za zachwianem stronnictwem narodowo-liberalnem, lecz zachowując ścisłą neutralność w obec programu niemiecko-konserwatywnej partyi, wyczekuje dalszego naturalnego rozwoju wypadków. Do chwili rozstrzygającej jest jeszcze wcale daleko a taka potęga jak ks. Bismarck nie potrzebuje ani dużo czasu, ani wielkich zachodów, ażeby w ostatniej chwili przeważyć szalę zwycięstwa na tę stronę, która mu się wyda godniejszą poparcia. Ks. Bismarck umie w takich razach działać bardzo szybko i skutecznie a bez wszelkiej ostentacyjnej ingerencyi organów urzędowych. Ażeby umożliwić zwycięstwo swojemu stronnictwu ks. Bismarck nie będzie nakręcał maszyny biórokratycznej do swoich celów i zamiarów, nie poprowadzi jak niedawno Buffet we Francyi całej armii urzędników administracyjnych w ogień walki wyborczej. Niemieckim wyborom wystarczy jedna ale zrozumiała wskazówka, że kanclerz życzy sobie ażeby pewne stronnictwo uzyskało większość. Wszakżeż takie silne odwołanie się do wyborców wystarczyło przed kilku laty zupełnie do przełamania oporu większości parlamentarnej w obec budżetu wojennego.

W dawnem francuskiem zgromadzeniu nie był przestrzegany ten zwyczaj, żeby posłowie zdawali sprawę swoim wyborcom z czynności dokonanych w ciągu sesyi. Tylko posłowie republikańscy zostawali w czasie feryi parlamentarnych w żywszej styczności ze swoimi wyborcami ale nie składali oni sprawozdań w tem znaczeniu, w jakiem to się dzieje np. w Austryi, lecz prowadzili agitacyę z stale wytkniętym celem zniechęcenia ogółu ludności do konserwatywnej większości. Postępowanie takie dawało się usprawiedliwić ówczesnemi stosunkami. Sesye zgromadzenia narodowego bywały zazwyczaj tak ubogie w ważniejsze uchwały, że

---

JESZCZE SŁOWO
O SAMOBÓJSTWIE

Któż nie wie, jak nżyteczną i pożądaną, ale oraz rzadką jest u nas literacka krytyka na odpowiedniej znajomości przedmiotu oparta, w dobrej wierze i bezstronnie przemawiająca? Z taką spotkałem się właśnie w feljetonach *Gazety Lwowskiej* z 25 i 26 lipca, rozbierającą ogłoszone świeżo dziełko moje o *Samobójstwie*. Wszelako ludzie, nawet zgodni z sobą w ogólnych zasadach i dążnościach, mogą różnić się w szczegółach, w drogach do celu wiodących, w wyborze i rozwijaniu odpowiednich argumentów, i przypominają malarzy portretów, którzy pragnąc zarówno uwydatnić najlepiej jakąś postać, przedstawiają ją na tle ciemnem, to jaśniejszem, w prost lub z profilu...

Nic więc dziwnego, że szanownemu recenzentowi wydały się moje wywody teologiczne zbyt długiemi, a psychologiczne i prawodawcze za mało rozwiniętemi. Może raczej zastanawiać, że na metodę i formę w przedstawieniu tego przedmiotu pogląda jakby na rzecz samą, twierdząc, iż jest zbadaną „jednostronnie w kierunku historycznym“, podczas gdy przegląd dziejowy służy mi tylko za tło do stopniowego rozwinięcia przedmiotu ze wszystkiemi kolejno występującemi argumentami za i przeciw, jak to zapowiedziałem już na wstępie, że „przypatrując się dziejom samobójstwa, będziemy nadstawiać ucha głosom towarzyszącym mu z góry i z dołu, to powstrzymującym je, to popychającym w szalonym pędzie.“

Nie te jednak formalne strony są mi główną pobudką do skreślenia tych kilku słów, bo miłość własna gra bardzo podrzędną rolę, kiedy chodzi o cel ważny, o wyjaśnienie wątpliwości, o rozwiązanie pytań przez recenzenta w interesie samej rzeczy postawionych.

Uzasadniłem w mojej pracy na stronie 7 i 8 nadzwyczajną rzadkość samobójstwa i stały wstręt przeciw niemu u żydów, religijnemi ich przekonaniami, na które sami wielokrotnie się odwoływali. Otóż recenzent pragnie wyjaśnienia, ażali nie należy przypisać tego nieugiętemu konserwatyzmowi. Ależ właśnie główną podstawą tego konserwatyzmu jest ich na samobójstwo zapatrywanie się, zatem nie potrzeba sięgać niżej, jak czynią to niektórzy przezemnie przytoczeni protestanci, którzy przeoczając zupełnie stronę religijną, łamią sobie głowy nad powodami owego zjawiska w narodzie żydowskim.

Nie mało mnie zaciekawiło twierdzenie szanownego recenzenta, że poświęciłem aparatowi teologicznemu za dużo miejsca, „które mogło być lepiej użyte na dotknięcie innych pominiętych stron tematu“, bo to zapowiadało nowe a ciekawe rzeczy.

Otóż najprzód nie znalazł u mnie „osobnego rozdziału psychologiczny proces, który w samobójcy poprzedza zamach na jego własne życie.“

Wyznaję z wszelką pokorą, że to przechodziłoby zupełnie moje siły; odważę się nawet na twierdzenie, że nie podołałyby takiemu zadaniu podobno i wielkie geniusze. Jeżeli bowiem wszystkie działania ludzkie są wynikiem najrozmaitszych zasad, wyobrażeń, myśli, uczuć, skłonności lub namiętności, słabszego lub energiczniejszego postanowienia wolnej woli, jeżeli więc, odpowiednio do tych usposobień, odbywa się przed każdym mianowicie ważniejszym czynem, mniej więcej długa wewnętrzna rozprawa lub walka między sprzecznemi nieraz głosami rozumu, serca, sumienia i namiętności, to owe krocie samobójców staczały z sobą najrozmaitsze procesa psychologiczne w miarę najróżnorodniejszych usposobień i pobudek, a o tej rozmaitości świadczą w małej części zostawione przez nich niekiedy przedśmiertne pisma. Wymagać więc, nie mówię już ryczałtowego skreślenia takich procesów, ale nawet choćby pewnych ich kategoryi, jest żądać niemożliwości, a zresztą i rzeczy wcale nieużytecznej. Bo gdyby udało się nawet wyśledzić i pochwytać z niektórych poszlak i wyznań, co działo się w tajnikach tej lub owej duszy przed samobójstwem, cożby to znaczyło wobec milionów innych?... A budować coś na kilku spostrzeżeniach, wyprowadzać z nich ogólniki i hipotezy, nie odpowiadałoby ani ścisłej nauce, ani moralnemu celowi.

Zbywa też recenzentowi na rozwiązaniu u mnie wielu bardzo ciekawych i pouczających kwestyi, z których nie jedna poruszoną została tylko z lekka, niejako mimochodem. „Pytanie n. p., mówi dr. B. Ł., czy samobójstwo jest heroizmem, czy przeciwnie tchórzostwem w całem tego słowa znaczeniu, nieraz nasuwa się z cytatów zawartych w książce i z własnych uwag autora, ale rozwiązania samego nie znaleźliśmy. A przecież jest to pytanie niezmiernie ciekawe, bo za jedną i drugą odpowiedzią przemawiają równie silne argumenta.“

Mnie się zdaje, że ktokolwiek przeczytał uważnie moją rozprawę, nie będzie mógł mieć w tym względzie najmniejszej wątpliwości. Przedstawiłem (str. 9) ogromną różnicę między samobójstwem a heroizmem, z których pierwsze wypływa z egoizmu dla uniknienia jakiejś rzeczywistej lub możliwej przeciwności, i pomiata prawem przyrodzonem i przykazaniem Bożem, kiedy cechą drugiego jest poświęcenie się, ofiara z życia dla najwyższych celów. Heroizm jest najszczytniejszem podniesieniem ducha, samobójstwo jest najpoziomszem jego zniżeniem przez odwrócenie się od wszelkiej nadziei i rzucenie się na oślep w objęcia rozpaczy. Heroizm jest affirmacyą, samobójstwo negacyą. Nie mogę się więc bynajmniej domyśleć, jakieby to były owe „silne argumenta...“ za heroizmem w samobójstwie? Dlaczegoż sam recenzent poprzestaje na ogólnikach? „Zwolennicy zdania, mówi on, że samobójstwo jest heroizmem, wskutek czego nawet zdolne jest zatrzeć (w pojedynku amerykańskim) największą zniewagę, nie będą pewnie w kłopocie o liczne przykłady za nimi przemawiające“. Zdaje mi się owszem, że w niemałym byliby kłopocie, zwłaszcza że i przytoczony tu mimochodem jedyny taki argument nie zdoła się utrzymać w oczach zdrowego rozsądku i najprostszego uczucia sprawiedliwości.

Poświęciwszy osobną pracę wszechstronnemu ocenieniu pojedynku *), zapytamy tu pokrótce, czy jakibądź pojedynek może być rozumnym środkiem do zatarcia jakiejkolwiek zniewagi? Owszem zniewaga staje się przez to częstokroć głośniejszą, a skandal familijny, niewierność żony, czyn podły. obmowa

---

*) W *Dodatku do Czasu* na lipiec 1875.

nikt nie miał się czem chwalić przed wyborcami Obfitowały natomiast te sesye w nieustanne starcia między stronnictwami i z tego powodu ferye parlamentarne nie były dla wzburzonych umysłów chwilą wypoczynku, lecz niejako kontynuacyą waśni parlamentarnych na szerszej widowni, bezpośrednio w obec wyborców. Ludność francuska oswoiwszy się z jałowym biegiem sesyi parlamentarnych nie wyrzucała swoim posłom zaniedbania reform wewnętrznych i brała żywy udział w pozaparlamentarnej agitacyi pocieszając się tem, że po niedołężnem zgromadzeniu, nastąpi parlament odświeżony nowemi żywiołami i zdolny do powetowania zaniedbanych prac. Obecnie, gdy dobiega do kresu pierwsza sesya nowego parlamentu, w którym pokładano tyle pięknych nadziei, jest rzeczą naturalną, że wyborcom należałyby się sprawozdania od posłów. W wielu okręgach wyborcy objawili rzeczywiście takie życzenie ale dotąd nie znaleźli u swoich reprezententów wielkiej gotowości do spełnienia. Republikańscy posłowie nie wyłączając oczywiście Gambetty pragną i nadal użyć feryi do agitacyi, bo w obec faktu, że senat okazał się dotąd tylko kopią dawnego zgromadzenia narodowego, republika nie jest jeszcze tak zabezpieczoną, ażeby kraj mógł spokojnie patrzeć na czynności ustawodawcze obu izb. Zresztą jestto może tylko pretekst, po za którym kryje się inny o wiele ważniejszy powód, dla którego tak Gambetta jak członkowie jego świty parlamentarnej może koniecznie chcieliby uwolnić się od przedmiotowych sprawozdań w obec swoich wyborców. Nic łatwiejszego jak palnąć mówkę agitacyjną pełną wycieczek przeciw wstecznikom w senacie. Trudniejszem o wiele, nawet bezwzględnie trudnem jest sprawozdanie o czynnościach parlamentarnych ujęte w formę przedmiotowego wyliczania dokonanych planów i zamiarów, które dopiero w najbliższej przyszłości mają być spełnione. To bowiem, coby przytoczyć mogli posłowie republikańscy jako owoc swojej pracy w ostatniej sesyi, jest wcale nieznacznem w porównaniu z wielkiemi przyrzeczeniami, któremi wśród agitacyi przedwyborczej każdy kandydat republikański bez opamiętania szafował. Niejeden okręg wyborczy pamiętający dotąd dokładnie wszystkie te przyrzeczenia zechciałby może wyrazić wotum nieufności swojemu reprezentatowi, a jeden taki wypadek byłby dla stronnictwa republikańskiego klęską może większą niż odrzucenie ustawy o stopniach akademickich. Obiega pogłoska, że senat chce wyzyskać tę sytuacyę i zwleka obrady nad ustawą municypalną, ażeby w czasie feryi republikanie nie mogli się pochwalić ani jednem dodatniem dziełem.

SPRAWY MONARCHII

Stan zdrowia najdostojniejszej Arcyksiężnej Maryi Teresy i nowo narodzonej arcyksiężniczki jest według najświeższych biuletynów lekarskich zupełnie zadowalający.

— *Wiener Zeitung* ogłasza konkurs na opróżnione miejsca w c. k. oryentalnej akademii w Wiedniu. Podania wnoszone być mają najdalej do końca września b. r. do ministerstwa spraw zagranicznych. Do podań mają być dołączone następujące dokumenta: metryka chrztu, świadectwo szczepienia ospy, świadectwo zdrowia, świadectwo odbytych studyów gimnazyalnych i świadectwo dojrzałości, wreszcie świadectwo znajomości języków a mianowicie francuskiego. Kandydaci, którzy załączą te dokumenta zostaną przypuszczeni do egzaminu wstępnego, który obejmuje historyę austryo-węgierskiej monarchii, tłumaczenie z łacińskiego i francuskiego języka na niemiecki i tłumaczenie z niemieckiego języka na francuski. Każdy kandydat musi zapłacić na wstępie 100 zł. jako dodatek na urządzenie. Opłata za wikt i naukę wynosi rocznie 800 zł. i ma być uiszczaną w ratach semestralnych z góry. Nadawanie miejsc fundacyjnych na koszt państwa ustanowionych odbywa się przy końcu roku albo przy końcu pierwszego półrocza. Są to premie dla najlepszych uczniów zakładu, przyczem ubodzy mają pierwszeństwo.

— *Fremdenblatt* podaje okólnik c. k. centralnej władzy morskiej w Tryeście do wszystkich urzędów portowych i sanitarnych uznający Czarnogórę za stronę wojującą. Okólnik ten tak opiewa: „Ponieważ gabinety europejskie przyjęły zasadę nieinterwencyi wobec wypadków odgrywających się w Turcyi i krajach do niej należących, ponieważ ta zasada została zastosowaną do Czarnogóry, którą uważać należy za stronę wojującą, przeto jest naszym obowiązkiem przestrzegać ścisłej neutralności wobec obu stron wojnę prowadzących. W skutek tego c. k. Ministerstwo spraw zagranicznych wezwało c. k. Namiestnictwo Dalmacyi do wydania zarządzeń, ażeby odtąd nie został wpuszczany do portu Kleckiego żaden okręt czy to wojenny czy w ogóle inny wiozący wojsko, broń lub amunicyę wojenną. Równocześnie otrzymał pan Namiestnik polecenie, ażeby podobne zarządzenie wydał co do portów i miejsc do lądowania w powiecie Cattaro aż do granicy tureckiej pod Spizzą. Mimo to może być i nadal pod obecnemi warunkami dowożoną żywność dla obu stron wojnę prowadzących i pod tym względem co do portu kleckiego zastrzega się jako główny warunek, ażeby Turcya przed nadejściem każdego okrętu swojego postarała się o przepisane pozwolenie. Na innych punktach granicznych mają nadal obowiązywać rozporządzenia wydane dotąd co do przesyłek broni i amunicyi.“

— Liberalni wyborcy węgierscy w Zenta trwają stale w zamiarze oddania mandatu hr. Melchiorowi Lonyayowi. Wybór ten nastąpi może przez aklamacyę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z pola walki w Serbii).

Z Belgradu otrzymała *Politische Corr.* d. 2 b. m. następującą korespondencyę: „Cofnięcie się armii serbskiej aż do Kniażewacza wywołało w Belgradzie wielkie oburzenie przeciw naczelnemu wojskowemu kierownictwu. Wszyscy obwiniają generała Czernajewa, jako autora planu kampanii, któremu przypisywano niesłychane talenta strategiczne. W kołach wtajemniczonych obiega z rąk do rąk *exposé* tego generała, w którem stara się usprawiedliwić z zarzutów, głównie zaś wykazać, że musiał ustąpić z Bułgaryi. Tłumaczy on całą rzecz w sposób następujący. Operacye armii rozlokowanej nad Morawą opierał on na trzech przypuszczeniach: 1) Że w Bułgaryi wybuchnie powstanie na wielką skalę; 2) że generał Zach posunie się przez Sienicę naprzód i poda rękę Czarnogórcom; 3) że generał Alimpicz wkroczy do Bośnii i wywoła tam powszechne powstanie. Gdyby się były ziściły te przypuszczenia, wtedy mógłby był Czernajew posunąć się aż do Sofii i stawić czoło wszystkim zwolna ściągającym się korpusom tureckim. Wojna nie byłaby się w takim razie przeniosła na terytoryum serbskie. Tymczasem, na nieszczęście, nie ziściły się przypuszczenia Czernajewa. Bułgarzy nie wzięli udziału w walce. Zach został pobity i musiał się cofnąć. Alimpicz został przykuty do Driny i nie mógł się połączyć z powstańcami w północnej Bośnii ani też wywołać powstania w spokojnych obwodach bośniackich Wśród takich okoliczności musiał Czernajew porzucić pozycye pod Pirotem i Babiną Glawą i cofnąć się, zwłaszcza że Leszjanin stracił z własnej winy ważną pozycyę pod Wielkim Izworem. Taką jest treść *exposé* Czernajewa, nad którem obecnie łamią sobie wszyscy głowy. Co chwila oczekują tu walnej bitwy pod Kniażewaczem. Pod Aleksinaczem stoją tylko dwie dywizye w sile 18.0 0 ludzi, podczas gdy pod Kniażewaczem i Zajczarem jest skoncentrowaną prawie cała armia. Południowo-wschodnia armia serbska liczy obecnie z wszystkiemi posiłkami około 80.000 ludzi z 120 działami i z 6 pułkami konnicy. Pod Zajczarem stoi około 35.000 ludzi 40 działami a pod Kniażewaczem 45 000 ludzi z 80 działami. Kniażewacz nie może być oddany bez walki na śmierć lub życie. Ztąd prowadzi szeroki szlak wojenny na Banię do Paraczynu, Czupryi, Jagodinu, Semendryi i Belgradu. Czernajew musi więc utrzymać tę pozycyę bezwarunkowo. Gdyby Turcy zajęli Kniażewacz i Zajczar, naówczas nie przydadzą się na nic fortyfikacye w Deligradzie. Na każdy wypadek mamy przed sobą walną bitwę, która rozstrzygnie dalszy los niniejszej kampanii. Generał Fadejew odjechał do głównej kwatery księcia. Został on już mianowany serbskim generałem, chociaż gazeta urzędowa nie ogłosiła dotychczas tej nominacyi. Wszystkie pogłoski o przybyciu ochotników z Rossyi nie mają żadnej podstawy. Z wyjątkiem 20 oficerow rossyjskich, którzy wstąpili do armii serbskiej, a którzy należą do narodowości serbskiej, nie przybył dotychczas z Rossyi ani jeden ochotnik.

(Zwycięstwo Czarnogórców.)

Podajemy oryginalne telegramy, w których Czarnogórcy donoszą o zwycięstwie odniesionem nad Mukhtarem baszą: „Grahowo 28 lipca z rana. Po długich oczekiwaniach, doczekaliśmy się nareszcie, dzięki Bogu, Mukhtara baszy, który posuwa się ku nam z 15 taborami. Uderzyliśmy nań, zmusiliśmy go do ucieczki i wzięliśmy żywcem w niewolę Osmana baszę, polskiego renegata. (Osman nie jest Polakiem ale Węgrem.) Iljo.“ „Grahowo 29 lipca, god. 3 m. 50 popołudniu. Do księżnej Mileny w Cettynii: Dnia 28 b. m. o godzinie 7 z rana wyruszył ku nam, pod Werbicą, Mukhtar basza z silnym oddziałem wojska. W jednej chwili zajęliśmy silną i korzystną pozycyę i oczekiwaliśmy przybycia Turków. Gdy się zbliżyli do nas, uderzyliśmy na nich. Rozpoczęła się istna rzeź, która trwała przeszło godzinę. Czarnogorcy przełamali szyki tureckie, rozbili takowe zupełnie i zmusili Turków do haniebnej ucieczki. W nasze ręce wpadł żywcem Osman basza; zabraliśmy także bardzo wiele bagażów tureckich, amunicyi, karabinów odtylcowych i kilka sztandarow. Bitwa trwa dalej. Ks, Mikołaj.“ Grahowo 29 lipca, 11 godz. przed południem „Mukhtar basza jest całkiem pobity. Dzisiaj z rana o godzinie 6½ spotkały się nasze wojska z wojskami tureckiemi powyżej Verbicy pod Wuczydołem. Nasze wojska zajęły bardzo korzystną pozycyę. Nastąpiło straszliwe starcie, które trwało przeszło półtory godziny. W końcu zostali Turcy zmuszeni do ucieczki. Nasze wojsko ścigało Turków przeszło trzy godziny. Z 16 batalionów uratował Mukhtar basza tylko cztery bataliony. Wzięliśmy do niewoli Osmana baszę i 300 nizamów, zdobyliśmy pięć dział Kruppa, bardzo wiele karabinów odtylcowych, amunicyi, kilka sztandarów, jednę chorągiew wielką i bardzo wiele bagażów. Nasze straty są nieznaczne, straty zaś Turków są olbrzymie. W pierwszych szeregach naszych wojsk walczyli bardzo mężnie krewni księcia, z których Filip Petrowicz został ciężko ranny. W naszych szeregach panuje duch jaknajlepszy.“ Specyalny korespondent dziennika *Neues Wiener Tagblatt* dodaje do powyższych telegramów następującą uwagę: „Kto zna Czarnogórców tak dobrze jak ja, tego nie zadziwi ich waleczność. Jest to ludek stworzony tylko do wojny Znam kilku wojewodów czarnogórskich, którzy nie umieją ani pisać ani czytać, ale natomiast władają dzielnie hanczarami i strzelają wybornie. Widziałem w Czarnogórze 10, 12 14-letnich chłopaków, którzy po mistrzowsku strzelają z karabinów i rewolwerów i władają niepospolicie hanczarami. Wspomniesz takiemu chłopakowi o książce, to wyśmieje cię. Armia czarnogórska składa się obecnie co najmniej, w szóstej swej części, z młodzieńców 14—16 letnich, którzy tak samo jak ich ojcowie, nie wiedzą, co to znaczy bojaźń i idą do bitwy jak do tańca.“

(Z Belgradu.)

Ze stolicy Serbii donosi specyalny korespondent wiedeńskiej *Presse* pod dniem 2 lipca: „Risticz odjechał do obozu książęcego. Podróż ta ma znaczenie polityczne i pozostawać ma w związku z konferencyą dyplomatyczną, która ma się odbyć w Berlinie a do której wielkie nadzieje przywiązują. Jakkolwiek Serbia lubi porównywać się z Piemontem, to jednak nie mają tu nadziei, ażeby przypuszczoną została do konferencyi, spodziewają się atoli, że Europa będzie miała dla Serbii tyle współczucia, iż okaże się skłonną do uwzględnia jej życzeń w kierunku rozszerzenia granic. Dla konferencyi tej przygotowują tu memoryal, którego treść jest następująca: Po obszernym wstępie o stanowisku Serbii i o ciemiężeniu Słowian przez Turków, tudzież o kistorycznym rozwoju stosunków Serbii do Turcyi, postawione są następujące żądania. Serbia domaga się zaokrąglenia swoich granic w takiej rozciągłości, ażeby wszelkie okręgi, w której ludność mówi po serbsku, wcielone zostały do księstwa. Przyszła Serbia powinna mieć granice, jakie miała za Łazarza przed bitwą na Kosowem polu. Do Serbii miałyby więc być wcielone Widdin, Sofia, Serajewo i Antiwari, na północ stanowiłyby granicę serbską Unna, Sawa i Dunaj. Historycznie rzecz biorąc, należałaby część Dalmacyi i Węgier do tego państwa. Lecz Serbia odstępuje wspaniałomyślnie od tego żądania i domaga się, ażeby tylko Turcya odstąpiła jej kraje, o których mowa. Natomiast ofiaruje Serbia sułtanowi odnowienie stosunku hołdownictwa, motywując to w sposób następujący: Łazarz był jako cesarz nawet wasalem Turcyi, ponieważ zaś Serbia dąży tylko do przywrócenia stanu rzeczy za Łazarza, więc konsekwentnie musi także przyjąć stosunek hołdowniczy. Traktat zawarty między cesarzem Łazarzem a W. Portą nie został nigdy zniesiony; obowiązuje on ciągle jeszcze, i chodzi tylko o to, ażeby go reaktywować. Czy w odwołaniu się do tych wspomnień historycznych nie leży ukryta myśl zmniejszenia dzisiejszego haraczu w sumie 30.000 dukatów na dawniejszy, który wynosił 10.000, nie wadomo, albowiem kwestye szczegółowe pozostawiono obradom powszechnym. Z tem wszystkiem zbroją się w Serbii ile tylko mogą. Rezerwa belgradzka w sile 4000 żołnierzy ciągle się ćwiczy. Rezerwa ta uzbrojoną jest w karabiny z przodu nabijane, spodziewa się atoli w krotce otrzymać odtylcówki. Nawet obrona krajowa drugiego powołania nie ma zaufania do dawnych karabinów. Chłop serbski mówi: *Daj mi ostre gusa, dasz mi pol života.* Daj mi odtylcówkę a dasz mi połowę życia. Lud zna wartość odtylcówek i żali się na rząd, że nie przygotował się do wojny.“

(Bitwa pod Gramadą).

Standart otrzymuje od swego korespondenta wojennego następujące telegraficzne doniesienie o bitwie pod Gramadą: „D. 30 lipca opuściła armia marszałka Ejuba baszy obóz pod Niżem i odeszła w północnym kierunku od wsi Matefka ku granicy serbskiej. Serbowie wznieśli na stromo spadającej płaszczyźnie okolicznej wielką redutę i wzmocnili swój obóz okopami i wałami. Każdy dom małej wioski Gramada zmieniony został w małą forteczkę. Urząd cłowy i plac kwarantanny zostały zabarykadowane. Atak na tę wieś na bokach lub z tyłu był niepodobny, dlatego postanowiono zdobyć tę pozycyę z przodu i operować szturmem wzgorza wznoszące się nad doliną. Ponieważ Serbowie stawiali energiczny opór, nie mogli Turcy ustawić swoich armat na odpowiednich pozycyach. Mimo to po kilkugodzinnej gwałtownej kanonadzie ułatwiła artylerya turecka stanowisko piechoty, która wstępnym bojem zdobywała jedną pozycyę po drugiej, aż major Kadry bej na czele batalionu zdobył samą redutę. Serbowie uciekli do Derbentu, Turcy obozowali na ziemi serbskiej. Gramada i Derbent leżą w gruzach. Pozycya pod Tressibabą koło Derbentu bronioną była przez Serbów, lecz została po dwugodzinnej walce opuszczoną. Główna kwatera turecka znajduje się na płaszczyźnie oddalonej 9 mil (angielskich) od Kniażewaczu. Wojska tureckie biją się znakomicie, z niepospolitą odwagą i karnością. Marsze odbyły się we wzorowym porządku, nigdzie nie było zamięszania, nigdzie ociągania. Baszybożuki rojami kręcą się po bokach i na tyłach armii, tak że Serbowie nie mogą żadną miarą napaść znienacka na kolumny tureckie. Jutro nastąpi dalszy pochód, zdaje mi się jednak, że walna bitwa nastąpi dopiero wtedy, gdy wiadomy będzie wynik zaczepnej akcyi Osmana-baszy“.

(Adres ormiański).

Na wschodzie weszło obecnie w modę wzajemne zaszczycanie się adresami. Podaliśmy adres softów wystosowany do chrześcijańskich, głównie zaś do ormiańskich ochotników. Młodzi synowie Armenii nie dali długo czekać na odpowiedź. Wystosowali kontradres, który robi dość komiczne wrażenie, albowiem obok hymnów pochwalnych na cześć ojczyzny tureckiej miotają ochotnicy ormiańscy, niejako *en passant*, wyrazami niezbyt grzecznemi, które uchodzić mogą za obelgę dla Islamu. Ciekawe to pismo or-

---

lub oszczerstwo otrzymuje stugębne rozpowszechnienie. Gdyby skutki pojedynku dotykały tylko winnego, to jeszcze nie miałby on sensu ani słuszności, bo czyż dlatego że w nim okaleczał lub poległ uwodziciel, oszczerca, zdrajca, oszust, nikt nie powie zawsze, że nim był lub jest rzeczywiście?... Zresztą kalectwo często dozgonne a tembardziej śmierć jego nie jest w żadnym słusznym stosunku do przewinienia, kiedy nawet prawa publiczne nie karżą już okaleczaniem, a kara śmierci wymierza się tylko za zbrodnie.

Ale i sam niewinnie obrażony i skrzywdzony naraża się równie na kalectwo lub śmierć. Gdzież rozum i sprawiedliwość, jeżeli będzie skrzywdzonym powtórnie dlatego? że raz został skrzywdzonym, Wszystko zawisło najczęściej od przypadku, od większej wprawy we władaniu bronią, od przytomności i zimnej krwi, a tę wyższość może mieć właśnie lada zuchwalec, zawadyaka, burda, którego ofiarą pada nieposzlakowany dotąd człowiek, użyteczny obywatel, ojciec rodziny lub młodzieniec najpiękniejsze zresztą rokujący nadzieje!

Zaprawdę, dopóki będą święcić się pojedynki i nie zostaną zastąpione sądami honorowemi, nie mówmy o postępie oświaty, boć to są ostatnie zabytki przesądnych wyobrażeń średniowiecznych, kiedy tyle cnót owych wieków zniknęło..

(Dokończenie nastąpi.)

MAURYCY DZIEDUSZYCKI.

miańskie opiewa według *Politische Corresp.*: „Bracia Muzułmanie! Drodzy współobywatele! Z największą radością odczytaliśmy pismo Wasze, do nas wystosowane. W dniu dzisiejszym mija 310 lat od czasu, w którym z własnego popędu uznaliśmy zwierzchnictwo, które nie zostało nam narzucone przemocą. Ewangielia nasza nakazuje nam zachowywać wierność w obec tych, którzy są naszymi prawowitymi książętami. Ożywia nas najszczersza chęć pozostania i nadal w przyjaźni i zgodzie z naszą zwierzchnością, pomni bowiem jesteśmy słów zakonu: „Oddajcie Bogu, co boskiego, a cesarzowi, co cesarskiego." Naród nasz liczy cztery miliony silnych i wiernych robotników; ich praca przysparza państwu prawie czwartą część wszystkich dochodów. Moglibyśmy jeszcze więcej dochodów przysporzyć państwu, gdyby urzędnicy podatkowi nie niszczyli nas co roku, gdyby, że się tak wyrazimy, nie zdzierali z nas skóry aż do kości. Te psy chciwe niechaj będą przeklęte, równie jak bezbożni kurdowie, którzy zabierają nam resztę naszego dobytku i są powodem, że nie jesteśmy czasem w stanie zapłacić daniny naszemu monarsze. Plądrują oni wsie nasze, zabierają nasze dzieci na zakładników i traktują nas samowolnie. Współobywale! Jesteśmy zdecydowani podzielać z wami wszelkie niebezpieczeństwa i ofiary ale chcemy za to używać tych samych praw, których wy używacie. Dziękujemy Wam za braterskie uczucia w obec nas i prosimy Was o zniewolenie Waszych współwyznawców, ażeby nie nazywali nas odtąd *giaurami* (niewiernymi) bo takie miano nie może być cierpianem w czasach postępowych idei".

KRONIKA

— **Stacya telegraficzna** z ograniczoną służbą dzienną otwartą została z dniem 3 bież. miesiąca dla powszechnego użytku w Szczercu.

— **Pożar w Kałuszu.** Dnia 1 b. m. pomiędzy godziną 6 a 7 wieczorem wybuchł pożar na przedmieściu kałuskim zwanem Tłoka i zniszczył budynki mieszkalne i poboczne sześciu gospodarzy. Z dymem poszły także sprzęty domowe, zapasy i tegoroczny zbiór siana. Szkoda ogólna wynosi około 10.000 zł., a z pogorzałych zabudowań trzy tylko były od ognia ubezpieczone. Przyczyna pożaru dotąd nie jest wyśledzoną.

— **Obowiązanym do służby wojskowej** przypomina magistrat tutejszy co następuje: Gdy bardzo znaczna liczba wojskowych należących bądź to do armii stałej, bądź to do obrony krajowej nie stosuje się wcale do przepisów meldunkowych zawartych w §. 16 instrukcyi o stosunku wojskowo-służbowym i §. 32 statutu obrony krajowej, magistrat widzi się zmuszonym przypomnieć niniejszem z całym naciskiem, że każdy urlopnik i rezerwista skoro nie jest w czynnej służbie, obowiązany jest o przybyciu do Lwowa i każdej zmianie swego mieszkania zawiadomić magistrat najpóźniej w ośm dni i że w razie wydalenia się z miejsca pobytu, wystąpienia z czynnej służby i w ogóle wszystkie inne meldunki wnoszone być mają do właściwej władzy ewidencyjnej do dni 14. Który tedy z urlopników lub rezerwistów zostaje w mieście Lwowie i powyższym obowiązkom dotąd zadość nie uczynił, zgłosić się ma bezzwłocznie ze swoim paszportem wojskowym w IV departamencie magistratu, zaś należący do obrony krajowej w dotyczącej komendzie swego batalionu pisemnie lub ustnie, gdyż w przeciwnym razie karany będzie z całą surowością prawa.

— **Ludwik Wołowski**, znakomity ekonomista i senator francuski, jak donoszą ostatnie dzienniki paryskie, złożony jest śmiertelną chorobą w Gisors.

— **Muchy jednodniówki** pojawiły się w Poznaniu w tak ogromnych rojach, że w nocy na 2 b. m. spadłszy w pobliżu Warty pokryły w kilku miejscach most chwaliszewski na stopę wysoko! Ileż miliardów tych drobnych owadów potrzeba było do wzniesienia takiego pokładu.

— **Podejrzany o wielką kradzież zegarków** w magazynie wiedeńskim Hartla, niejaki Feliks Hornischer, uwięziony został w Bernie morawskiem i przedwczoraj odstawiony do sądu wiedeńskiego. Oprócz Hornischera, który z profesyi jest mechanikiem i liczy lat 35, uwięziono jako podejrzaną o udział w tejże kradzieży kochankę jego i całą jej rodzinę. W zeszły czwartek zuchwały złodziej skradł z mieszkania kapitalisty J. Czernego w Wiedniu gotówkę w sumie 10.000 złr. w chwili, gdy poszkodowany w przyległym pokoju grał w karty.

— **Karygodna mistyfikacya.** Żona kupca Mesingera z Węgier, bawiąca u wód we Franzensbadzie, w zeszłym tygodniu otrzymała była telegram wzywający ją do powrotu do domu, „ponieważ mąż opadnięty został przez rabusiów i zamordowany". Chora bezzwłocznie puściła się w drogę do Węgier i przerażona do żywego przybyła tegoż dnia do Wiednia. Lecz już tam dowiedziała się od krewnych prawdy, nic podobnego bowiem jej mężowi nie wydarzyło się wcale. Policya śledzi gorliwie za sprawcą mistyfikacyi, która okazuje się tem karygodniejszą, że ofiarą jej padła osoba chora.

— **Znany romansista hiszpański**, Fernan Caballero, pod którym to pseudonimem ukrywała się kobieta, pani Cecylia Faber, zakończył życie w zeszłym tygodniu. Niektóre z powieści Caballera, używające rozgłośnej sławy, przełożone zostały także na język polski. Pani Cecylia Faber przyszła była na świat w roku 1797 w Morges, nad jeziorem Genewskiem.

— **Sprzeniewierzenie.** Listem gończym ścigany jest 31-letni Karol Hammer, rodem Wiedeńczyk, który jako szef stacyi Freudenthal drogi żelaznej Morawsko-szląskiej, sprzeniewierzył przeszło sześć tysięcy zł. i umknął.

— **Naczelnik Mormonów**, zwany przez swych zwolenników «prorokiem» Brigham Joung, jak opowiadają dzienniki amerykańskie, jest obecnie ojcem 45 dzieci, oprócz których 18 mu umarło. Większa część tych dzieci jest rodzaju żeńskiego, a panny Joung z wyjątkiem dwóch albo trzech są blondynki. Na nieszczęście żadna z nich nie jest szczodrze uposażona od natury, żadna nie jest piękną. Najmłodsza z nich, sześcioletnia, jest córką Amalii Van Cott, czternastej z rzędu małżonki mormońskiego «proroka«, która pomimo lat 40 jest jeszcze bardzo przystojną. Najulubieńszą małżonką Brighama Jounga jest Amalia Folson, ośmnasta z rzędu... Po niej idzie wspomniona wyżej Amalia Van Cott Najenergiczniejszą jednak z ośmnastu połowic Jounga ma być pani Folson, która odznacza się niesłychanym temperamentem i obchodzi się z „prorokiem" nie jak żona, ale jak teściowa!

— **Niekrwawy pojedynek** odbył się w zeszły wtorek na ziemi belgijskiej pomiędzy bonapartystą p. Cuneo d' Ornano i republikaninem p. Duclaud, deputowanym z departamentu Charent, którzy od dłuższego już czasu piórami rąbali się okrutnie po dziennikach. Kula bonapartysty poszła bokiem, pistolet republikanina nie wypalił i przeciwnicy cało i zdrowo wrócili do domu.

— **Mali mordercy.** W bawarskiej włości Indersdorf niedawno kilku chłopców ośmio do jedenastoletnich zamordowało w okropny sposób swego 10-letniego kolegę. Poszło im o — ołówek.

— **Nowy system sygnałowy.** Na drodze żelaznej wileńsko-petersburskiej zaprowadzane są właśnie tak zwane telegrafy optyczne do służby sygnałowej. Z wieżyczek wzniesionych przy drodze, dawane bywają znaki w dzień zapomocą źwierciadeł, w nocy zaś zapomocą latarń. System ten ma być praktyczniejszym w zastosowaniu do dróg żelaznych od telegraficznego, ponieważ sygnały optyczne równocześnie zawiadamiają całą służbę o ruchu pociągów.

— **Z wystawy filadelfijskiej.** Z obszernego sprawozdania *Kurjera Pozn.* z wystawy filadelfijskiej wyjmujemy kilka zajmujących szczegółów. W oddziale amerykańskim między innemi zwraca na siebie uwagę model mosiężny mostu z rodzaju tych, jakie są budowane na rzekach spławnych, gdzie warunki i natura brzegów nie pozwalają wynieść mostu tak wysoko, aby statki i okręty z masztami mogły przepływać pod nim. Cały most, 472 stóp długi dźwiga w połowie długości jeden filar, na którym w razie potrzeby obraca się za pomocą stosownego mechanizmu i machiny parowej, która robi kwadrant (ćwierć obwodu koła) całą jego długością, czyli nadaje mu położenie wzdłuż rzeki tak, że po jednej i po drugiej jego stronie mogą przepływać swobodnie okręty. Znajdujący się przy modelu opis powiada, że most ten jest w swym rodzaju najdłuższym w Ameryce. Most podobny, łączący Nowy York z przeciwległem wybrzeżem jest znacznie krótszy, ale też jeden człowiek z łatwością go obraca. — Broń palna na wystawie jest w nader licznych okazach reprezentowaną. Doskonałość niektórych systemów jest posuniętą do tego stopnia, że trudno wyobrazić sobie, jaką postać przybrałyby w przyszłości wojny przy zastosowaniu tych morderczych narzędzi do użytku wojskowego. Szybkość w nabijaniu, prostota mechanizmów karabinowych i broni myśliwskiej doprowadzone do *maximum*, tak samo jak pod względem wytworności zewnętrzej wyrobów rusznikarskich można tam zobaczyć prawdziwe cacka mordercze. O kartaczownicach systemu Gardnera z Herfort dość powiedzieć, że naboje nasypują się do nich z wierzchu i korbą się obracają, a potwory te zdolne są na minutę wyrzucić do odległości dwóch mil angielskich 2,500 do 3,000 kul. Lufy ułożone są u jednego systemu w krąg, u innego ześ obok siebie. W wyrobach nożowniczych, powiada korespondent, cóż mówić o ładnych scyzorykach, o nożach stołowych, kiedy poważne noże kuchenne, rzeźnicze, a nawet pałasze przy „nożu największym na świecie", jak go napis nazywa, wyglądają jak ród Pigmejczyków przy śpiącym Guliwerze. Nóż bowiem, o którym mowa, ma dziewięć stóp długości z rękojeścią, ostrze jego zaś ma 10 cali szerokości. Rękojeść jest prawie z jednego kła słoniowego, pokryta ładną rzeźbą. Na ostrzu wyryty jest portret Williama Penna, założyciela Filadelfii i rozmaite ornamenty. Nóż ten ustawiony jest na krzyż z widelcem tejże samej wielkości i roboty. Wystawiła je firma Boaver Fulls Cuttery. Rozumie się, że taki nóż i widelec użytku nieść nie może, a daje tylko pojęcie o reklamie, jaka praktykowaną jest w Ameryce w interesach przemysłowych. Sporządzenie takich okazów kosztowało dużo, jednak nie szczędzono kosztów, aby tylko zwrócić uwagę publiczności na firmę.

Korrespondencya redakcyi.

Panu K. Z. O tej propozycyi towarzystwa francuskiego i o jego układach nic nam dotąd nie wiadomo. — **Do Rohatyna.** Podpis tak nieczytelny, że list staje się bezimiennym a bezimiennych doniesień nie uwzględniamy.

Miejskie muzeum przemysłowe.

(λ) Kto zwiedzał tę młodą instytucyę przed rokiem a zaglądnie do niej dzisiaj, będzie miał dokładne wyobrażenie, do czego prowadzi praca wytrwała i gorliwa. A zaiste, tylko niezmordowanej pracy całego zarządu, głównie zaś p. Ludwika Wierzbickiego, zawdzięcza muzeum swój wzrost i rozwój. Cały budynek, w którym niegdyś urządzało towarzystwo strzeleckie huczne zabawy, zajmuje dzisiaj muzeum a wkrótce zabraknie tam miejsca na pomieszczenie wszystkich przedmiotów nadsyłanych bądź to na wystawę czasową, bądź też na własność zakładu. Z powodu nawału pilnych spraw politycznych odwróciliśmy na jakiś czas uwagę od tej instytucyi, wspieranej obecnie przez osobistości wpływowe, która przełamała szczęśliwie pierwsze lody obojętności i cieszy się w tej chwili żywotnem powodzeniem. Chcąc wynagrodzić dłuższe milczenie, pospieszamy z wyliczeniem wszystkich przedmiotów, które w ostatnich czasach wzbogaciły wystawę muzealną.

P. Manowarda, c. k. urzędnik pocztowy we Lwowie, wyjechał przed kilku laty do Persyi, gdzie na prośbę rządu perskiego grono pocztowych urzędników monarchii miało zorganizować tamtejsze poczty na wzór austryackich. Po dokonaniu tej czynności, powrócił p. Manowarda do Lwowa z bardzo obfitym zbiorem przedmiotów, o jakich my Europejczycy tylko słabe i niejasne mamy pojęcie. Znaczna część tych przedmiotów została w tych dniach wystawioną w muzeum na czas krótki. Warto tedy pospieszyć do muzeum i oglądnąć przedewszystkiem dywany, dywaniki i kilimki perskie. Widok obfitego zbioru *siczedehów* (kilimków) *kenareków* (olbrzymich dywanów na podłogę z szerści wielbląda); *nemetów*, (wielki dywan filcowy używany do spania); *ferahanów* (duży dywan na podłogę pod garnitur) zaimponuje niezawodnie każdemu. Piękny zbiór najrozmaitszych tkanin perskich da dokładne wyobrażenie, o ile Persya przewyższa gustem i wyrobem ucywilizowaną Europę. Kilka sztuk ręcznej broni, mianowicie zaś kindżałów, których pochwy i klingi ze stali, w Europie znanej chyba tylko z podań, są bogato wykładane złotem, wzbudzi zazdrość w niejednym amatorze białej broni. Cyzelowane czarki z bronzu używane w podróży do picia wody, dają chlubne świadectwo o fabrykacyi bronzu na Wschodzie. Czarki te wydają niemal czystszy dźwięk niż u nas dzwonki z szczerego srebra... Szczytem doskonałości są przyrządy herbaciane z szczerego srebra. Na wystawie są cztery kubeczki, które służą za podstawki do filiżanek, cztery łyżeczki, sitko i szczypczyki do cukru, wyrobione na wzór europejski i dla tego mniej cenne. Kubki, łyżeczki i sitko odznaczają się pięknością kształtów i niepospolitem wykonaniem. Trudno zaiste uwierzyć, że przedmioty te są robotą ręczną a nie maszynową.

Ale przejdźmy do innych przedmiotów. P. Ludwik Wierzbicki darował muzeum odlewy z ornamentyki, która zdobić będzie główną fasadę gmachu akademii technicznej we Lwowie. Ks. A. Sapieha przysłał do muzeum okazy papieru wyrabianego w fabryce Czerlańskiej, a hr. Włodzimierz Dzieduszycki darował bardzo piękny zbiór wyrobów koszykarskich z szkoły założonej przez rząd w Ściejowicach pod Krakowem. Wyroby uczniów tej szkoły nie ustępują w niczem najpiękniejszym wyrobom zagranicznym t. z. *Lichtenfelser Waare* z Bawaryi. Pan Zgrzebny z Wiednia, który już niejednokrotnie wzbogacił nasze muzeum cennemi przedmiotami, nadesłał znowu okazy olbrzymich tyglów grafitowych przeznaczonych do przetapiania szlachetnych kruszców tudzież wagę probierczą na kruszce szlachetne. Dr. Henryk Gintl. który tylekrotnie dał dowody swej sympatyi dla kraju naszego. nadesłał gipsowe odlewy *doków* austryackiego *Lloyda*, towarzystwa żeglugi parowej Niestety zostały niektóre miniaturowe wzory tych doków zupełnie zniszczone podczas transportu. P Strzelecki dał na wystawę modele poprawnynh sygnałów kolejowych a profesor Ziembiński prześliczny model maszyny do robienia gwoździ drutowych. Za każdem pociśnięciem korby, wyskakuje z maszyny gotowy gwoźdź.

Notatki literacko-artystyczne.

× **O poszukiwaniach archeologicznych** piszą nam z Podola: Wspominaliście już o grobie kamiennym odkrytym na Podolu galicyjskiem, w Kociubińcach, a dokładnie zbadanym przez delegata Akademii Umiejętności Kirkora i członka komisyi archeologicznej Władysława Przybysławskiego. Obecnie dowiadujemy się od osoby dobrze poinformowanej, że dalsze poszukiwania p. Kirkora, przy gorliwej i chętnej pomocy, oraz osobistem stałem uczestnictwie we wszystkich wycieczkach i badaniach hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego dają możność mniej więcej stanowczego zawyrokowania, iż nasze Podole miało własne prastare *dolmeny* i *tumulusy*; że groby kamienne istniały nie w Kociubińcach tylko, ale na całem Podolu, po nad Zbruczem, Seretem, Gnieżną i t. d Badacze nasi bowiem wykryli dotąd pięć takich grobów w rozmaitych miejscach, a groby te tak dalece do siebie podobne, że nawet wymiary płyt są prawie zupełnie jednakie. Trzy takie płyty z grobu kamiennego ciekawi oglądać mogą w Kociubińcach (niedaleko Kopyczyniec), przy cerkwi miejscowej, oraz jedną płytę, do dziś dnia leżącą na niwie Semenowa, pod Trembowlą naprzeciw ruin monasteru

Nie potrzebujemy mówić, jak wielką mają doniosłość w nauce tego rodzaju zabytki epoki kamiennej, a chociaż większa ich część zniszczoną została, dziś, gdy i wiedza i poszanowanie zabytków z dniem każdym wzrastają, spodziewać się należy, że przy nowych odkryciach zachowane będą w całości. Nasypy ziemi, które przed tysiącami lat pokrywały groby kamienne, dawno znikły. Dziś powierzchnia ich czyli wierzchnia płyta (wieko) zaledwie na kilka albo kilkanaście centymetrów tkwi pod ziemią; włościanie orząc natrafiają na nie, a ponieważ płyty duże i do użytku wyborne, niszczą więc grób, płyty zabierają, a szczęty, oraz przedmioty kamienne zwykle przy nich znajdujące się, pozostają w ziemi. Tak n. p. wiemy z pewnego źródła, że w jednem miejscu płyty takie z grobu sprzedano żydom na pomniki; w innem ekonom pewnego majątku użył płyt na stopnie przed folwarkiem, tam znów podobnej płyty użyto na grobowiec dla niedawno zmarłego księdza unickiego, a pod Trembowlą, gdzie płyty nie stanowią rzadkości, rozbito je w kawałki, jedna tylko, przypadkowo widać ocalała i jak już wspominaliśmy leży i dziś na polu Semenowskiem. Wartoby i ją zabezpieczyć od zniszczenia. Wiemy o smutniejszym jeszcze wypadku. Na Dźwinogrodzie, w Miodoborach, niedaleko siedziby pustelnika, przed niewielu laty stał posąg kamienny, wyobrażający postać niewieścią. Musiała to być t. z. *Babą*. Leśny Pitauer (już zmarły) rozbił ten posąg i za materyał do pieca użył. Szczęściem ocalał jeszcze jeden, bodaj ostatni w naszych stronach posąg *Baby* kamiennej, w Babińcach nad Cyganką, niedawno odszukany przez pana Kirkora i hr. Koziebrodzkiego. Gdyby przynajmniej ten zachowano od zagłady!

Wracając jeszcze raz do grobów kamiennych, zwracamy uwagę, że najprawdopodobniej zabytki tego rodzaju znaleźć się jeszcze mogą w Chorostkowie hr. Siemieńskiego i Semenowie ks. Czartoryskiej. Mamy przeto niepłonną nadzieję, że w takim wypadku znajdą opiekę i zabezpieczenie ze strony światłych właścicieli tych miejscowości.

Wycieczki archeologiczne pp. Wł. Przybysławskiego, hr. S. Koziebrodzkiego i Kirkora, w których także brali udział p. Tomasz Horodyski i inni światli obywatele podolscy, będą nie bez korzyści dla nauki. Zwiedzili oni całe niemal wybrzeże, od Okopów św. Trójcy do Podwołoczysk, znaczną część brzegów Dniestru, Cyganki, Gniłej, Tajnej, Seretu i Gniezna, wszędzie skrzętnie notując i oglądając zabytki z epok pierwotnych, a niektóre badając przez rozkopywanie Do najciekawszych należy wyprawa do Miodoborów, przez p. T. Horodyskiego urządzona, w której brało udział liczne grono, a która przy pomocy dwóch żywych świadków wydobycia przed 28 laty Światowita ze Zbrucza, pp. Brzuszkiewicza i Bieńkowskiego pozwoliła najdokładniej skonstatować sam fakt wykrycia tego bóstwa

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie zubożenia ludności ziemskiej w Galicyi.

III.

(*S. M.*) Podobnie jak każdy obywatel, którego dobro kraju obchodzi, starałem się badać przyczynę nagłego zubożenia ludu w ciągu lat ostatnich. W tej mierze kilkuletnia nieustanna styczność z ekonomicznemi stosunkami ludu naszego nastręczyła mi sposobność do spostrzeżeń następujących.

Nieurodzaje, wylewy i epidemie dotykały kraj nasz od lat kilku corocznie Wskutek tego ziemia nie dawała włościanom renty dostatecznej na zaspokojenie ich koniecznych potrzeb. Przemysłu i robót publicznych w kraju nie ma, niema przeto obfi tego zarobku dla ludu wiejskiego. Kto ziemię posiadał potrzebował zasiłku, bo mu go ziemia nie dała. Kto ziemi nie miał i zarobku nie znalazł, domagał się wypłaty sched, od posiadaczów ziemi, u których takowe z czasów majoratowych zalegały

Z powodu tej dwoistej potrzeby, posiadacze ziemi znaleźli się w konieczności użycia kredytu. W braku hipoteki dla gruntów, włościanom nie łatwo było znaleźć kredyt. Monopol pożyczek włościańskich znalazł się w ręku: 1)Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w ostatnich latach także Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, 2) tudzież w ręku lichwiarzy.

Pożyczki bankowe w ogólności dla posiadaczów małych obszarów nie okazały się korzystnemi. I tak: stosownie do statutów bankowych, pożyczający wykazać potrzebuje tytuł własności, co wobec niedokładnie urządzanych spadków jest zadaniem bardzo trudnem i kosztownem. Częstokroć bowiem pożyczający musiał wpierw postępowanie spadkowe przeprowadzić, za takowe należytość komisarzowi sądowemu i procent Rządowi zapłacić, aby zyskać dekret dziedzictwa, wymagany dla pożyczki.

Następnie pożyczający musi wykazać obszar swojej posiadłości. Żadna niemal posiadłość włościańska nie ma dzisiaj tej rozległości jaka z rejestrów katastralnych jest widoczną. Pożyczający przeto musiał przeprowadzić dochodzenie Władzy skarbowo-administracyjnej w celu sprostowania ewidencyi katastralnej i uzyskania potrzebnego świadectwa rozległości. Czynność taka kosztuje wiele.

Dalej po zeznaniu obligu, pożyczający potrzebuje oddać posiadłość swoją pod zastaw zapomocą odpowiedniej czynności komisarza sądowego. Czynność ta, przy której uczestniczą także wójt i cenzorowie banku, pociąga opłatę stemplów, taks dla komisarza sądowego i spore wcale wynagrodzenie dla wójta i cenzorów.

Nakoniec pomijając koszta administracyi banku i stemple na rachunki, różnica kursu listów dłużnych, w których wypłaca się pożyczka, wynosi 6—10 procentów kapitału. Wszystkie te straty i koszta rozłożone na większy obszar nie są tak dotkliwe i dla tego dobra tabularne lub znaczniejsze posiadłości włościańskie mogą je znosić, ale dla drobnych posiadłości są one ciężarem zanadto gniotącym.

Procent w bankach przyjęty $9^0/_0$—$12^0/_0$ względnie do ziemi jest za wysoki. Jeżeli pożyczki na dobra hipoteczne dawane bywają na 5—8 $^0/_0$ a dobra takie posiadają ludzie, którzy z środkami łączą inteligencyę, w celu rozwinięcia produkcyi obciążonej pożyczką ziemi, to z kądże żądać można ażeby rolnik wiejski, któremu brak i środków i inteligencyi, zdołał uzyskać z ziemi rentę większą aniżeli właściciel dóbr większych.

Gdyby pożyczka tak kosztowna jak włościańskie hipoteczne, asekurowały zarazem od nieurodzajów i klęsk, możeby jeszcze nie zgotowała właścicielowi ruiny. Jeżeli jednak po wzięciu pożyczki dotknie ziemię niepowodzenie, wskutek którego rola nie zdoła wyprodukować nawet rat amortyzacyi a tu rodzinę utrzymać potrzeba, a od rat pożyczkowych procent zwłoki przyrasta, to musi nastąpić stan niewypłacalności, a za nim upadek pod ciężarem pożyczki. Taki właśnie przebieg objawił się w naszym kraju. To też w wielu okolicach banki włościańskie nie dają już kredytu na drobne obszary, a mimo zaległych z lat paru rat amortyzacyjnych wstrzymują licytacye gruntów włościańskich z chwalebnych pobudek i względów na rolników, oczekując — lubo bez rękojmii ziszczenia — lepszych szans w przyszłości.

Mimo to wszystko jednak przy względności banków ciężar pożyczek hipotecznych nie byłby jeszcze tyle przyczynił się do zubożenia, gdyby włościanie czerpali byli z otwartego sobie kredytu z umiarkowaniem. W tej mierze banki lub ich przedstawiciele użyli środków z natury finansowej instytucyi wynikłych, zresztą na polu ekonomicznem przyjętych środków agitacyi w celu przysparzania sobie interesów. A jak wszędzie tak i tutaj stręczyciele, a szczególnie pisarze gminni upatrując w tem własną korzyść, znaglali włościan do brania pożyczek jak największych. Pospolicie tedy zaczerpali włościanie z kredytu hipotecznego znacznie po nad rzeczywistą potrzebę i oczywiście zbyteczną nadwyżkę roztrwonili najlekkomyślniej bez pożytku dla ziemi.

Tyle o kredycie bankowym. Stokroć ciężej i głębiej aniżeli pożyczki bankowe dotknęła rolników lichwa. Była ona nader ponętną, bo bez kosztów, bez straty czasu dostawał rolnik, kiedy zażądał, zasiłku pieniężnego, zwykle w drobnych kwotach, dostawał i trunku na osłodę trosk i kłopotów codziennych. A kiedy sumka zebrała się spora, zażądał lichwiarz rewersu, lub zapisu kompromisarskiego. W dokumencie nie było umówionej lichwy na wypadek zachowania terminu, tylko kara na wypadek zwłoki była nader surowa. Bo też lichwiarz wiedział, że włościanin nie jest w stanie terminu dotrzymać, a skoro mu raz w ten sposób chłopek wpadł w łapkę, ani się spostrzegł, kiedy sumka pierwotnego długu zdwojoną lub potrojoną została; mimo że włościanin ciągle płaci i ciągle w naturaliach wierzycielowi się wysłuża, dług nie maleje, ale w nowych coraz obrachunkach rośnie.

Wydział krajowy zebrał obszerne materyały statystyczne w przedmiocie lichwy, które przedstawiają obraz przerażający. Dat tych jednakże przytaczać nie ma potrzeby. Dosyć wspomnieć wyraz „lichwa,“ a obraz przerażającej nędzy roztacza się przed nami jako ślad zniszczenia tego ssącego najlepsze soki pasożyta

Również skrzętnie zbierał Wydział krajowy daty świadczące o nadużyciu instytucyi Sądów polubownych i wykrył, że nadużycie to z tąd pochodzi, iż ustawa nie daje w wymaganiach formy żadnej rękojmii wiarogodności dokumentów kompromisarskich.

---

* **Targ zbożowy w Wiedniu.** Czwarte międzynarodowe zebranie targu zbożowego w Wiedniu, odbędzie się dnia 21 i 22 sierpnia r. b. w lokalnościach pałacu wystawowego. Wraz z zebraniem tym połączona będzie, jak zwykle, wystawa maszyn i narzędzi młynarskich, piwowarskich i gorzelniczych — jakoteż wystawa okazów tegorocznego zboża. Zwracano już uwagę na ważność tego zebrania dla producentów zboża i na korzyści, jakieby dla nich z udziału w wystawie przez zawiązanie bezpośrednich stosunków z najznakomitszemi firmami handlowemi zagranicznemi z ominięciem pośredników spłynąć mogły. Producenci galicyjscy powinni koniecznie wziąć udział w tej wystawie i wysłać próbki zboża tegorocznego do Wiednia na czas oznaczony. Próbki te, w ilości czterech kilogramów każda, przesłać należy opieczętowane w woreczkach płóciennych franko pod adresem: *An die Frucht- und Mehlbörse in Wien* do dnia 12 sierpnia najdalej; a do każdej przesyłki dołączyć konsygnacyę, w której wypisane być ma: 1. imię wystawcy; 2. ilość próbek czyli okazów (po 4 kilogramów każdy); 3. specyfikacya przesłanych gatunków zboża, z podaniem (ile możności) istotnej wagi hektolitra w kilogramach; 4. nazwa kraju, powiatu i miejsca produkcyi — z dodaniem poczty i najbliższej stacyi kolei żelaznej; 5. wszelkie inne uwagi — mianowicie zaś ilość produktu do zbycia. Zastrzega się przy tem wyraźnie, iż okazy te mają być takiej jakości, w jakiej następnie kupującemu rzeczywiście dostarczone być mogą. Delegatem Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego na rzeczone zebranie zamianowany został z uchwały Komitetu p. Ludwik Skrzyński. Dla chcących brać udział w zebraniu, wyjednano u zarządów kolei żelaznych opuszczenie $33^1/_3{}^0/_0$ od ceny jazdy tam i napowrót, za okazaniem karty uczestnictwa, po którą zgłosić się należy do Prezydyum targu zbożowego *(An den Vorstand d r Frucht und Mehlbörse in Wien)* przy dołączeniu 1 zł. na koszta urządzenia zjazdu.

— **Galicyjski bank kredytowy.**

Stan asygnat kasowych	962.000 zł. — ct.
stan wkładek książeczkowych	581.871 zł. 69 ct.
razem	1,543.871 zł. 69 ct.

z dniem 31 lipca 1876.

Z teatru wojny.

Lwów, 6 sierpnia.

Nieraz już mówiliśmy, jak trudno a niemal wprost niepodobna zoryentować się na widowni wojny, raz z powodu zupełnego braku autentycznych a prawdziwej powodzi kłamanych wiadomości, powtóre z powodu przekręcania nazwisk już i tak podwójnych, bo jedną i tę samą miejscowość inaczej Turcy a inaczej Słowianie nazywają, po trzecie dla braku dokładnych kart tych krajów, w których toczy się obecnie bój za cięty a bezskuteczny. Jednakże, mimo to wszystko musimy być wierni obowiązkowi dziennikarskiemu, musimy przerębywać się, jak mówią, przez ten las bajek i chaotycznych wieści.

Zdawałoby się, że wojna wstąpiła w stanowczą fazę, że ogłoszona i rozpoczęta „bitwa“ pod Kniażewaczem, czyli Gurgosewaczem, o której nic dotąd nie wiemy, bo zapewne formalną bitwą nie była rozpocznie szereg decydujacych wypadków. W przedjutrzu walnych bitw, a może właśnie w dniu kiedy się toczą, bo piszemy to, nie wiedząc co nam jutrzejszy dzień przyniesie, może nie bez pożytku będzie dla naszych czytelników, jednym przelotnym rzutem oka raz jeszcze objąć najwybitniejsze punkta widowni bojowej. Da się ona dzisiaj, po zaszłej ostatniemi dniami znacznej zmianie w *ordre de bataille* obu stron, podzielić na dwie części, na wschodnią i zachodnią. Na wschodniej stronie areny wojennej stoi najwyżej ku północy nad Dryną Ranko Alimpicz, z główną kwaterą w Badowińcach Operuje on przeciw warowni tureckiej Belinie i ma, o ile wiedzieć można, 20.000 wojska i sporą artyleryę. Przeciw niemu dowodzą ze strony tureckiej Dżelladyn i Zaki baszowie o sile około 12.000. W wschodniej także połowie, ale u południowych już kresów operuje Czolak Antycz, *(Czolak* znaczy podobno tyle co jednoręki, *manchot)* który zastąpił gen. Zacha. Dowodzi on armią t. z. nadibarską, która liczyć ma 15.000 ludzi. Pod jego komendą zwierzchnią i w kontakcie z nim operuje na prawo między Dryną a Ibarem archimandryta Duczyc, między Wyszehradem a Nowa Warosz i ma do czynienia z Mehmedem Ali baszą. Przeciw Anticzowi stoi w Sienicy Derwisz-basza, który według serbskich wiadomeści ma być osaczony. Od korpusu Anticza rozpuszczone są małe oddziały serbskie aż ku Mitrowicy na dół i aż ku rzece Morawie na zachód, utrzymując kontakt z główną kwaterą księcia Milana i zagrażając komunikacyom tureckim. Rzeka Morawa stanowi granicę między zachodnią a wschodnią częścią widowni boju. Tutaj też, do wschodniej Serbii, przenosi się cała waga ciężkości i tu zapewne rozstrzygną się losy wojny. Armią nadmorawską, liczącą podobno 45.000 ludzi, z główną kwaterą w Deligradzie czy Aleksinaczu, dowodzi nominalnie sam książę Milan, *de facto* generał Czernajew. Operować ona miała przeciw korpusowi Achmeda Ejuba baszy, dopóki tenże nie przeszedł w offenzywę. Najwyżej ku północy nad Timokiem walczy Leszjanin, z korpusem wynoszącym około 35.000, broniąc uporczywie fortyfikacyj pod Zajczarem. Przeciw niemu stoją w Adlje Osman basza, w Grahowej Fazyl basza. Drobne oddziały serbskie rozprószyły się w górę aż po Dunaj, na którym gotową jest do udziału flotyla turecka Kiridlego-baszy.

Otóż jak wspomnieliśmy, na tej wschodniej połowie widowni przyjdzie do rozstrzygającej akcyi. Podczas gdy na zachodzie nad Dryną Turcy ograniczają się do ścisłej defenzywy, rozpoczęły wojska ottomańskie od Niszu, a więc przeciw armii nadmorawskiej kroki zaczepne, i wkroczyły do Serbii. Pierwszy napor turecki był energiczny i silny, a nawet dość strategicznie obmyślany. Korpus Ejuba-baszy rzucił się dwoma kolumnami od Niszu ku Kniażewaczowi, wschodnia kolumna poszła na Pandirol, zachodnia na Gromadę, obie odparły przednie straże serbskie, i połączyły się pod Kniażewaczem. Tu przyszło już nawet do starcia; telegram urzędowy donosił o rozpoczęciu bitwy — tymczasem nastąpiła cisza i wnosić można z wszelkiem prawdopodobieństwem, że Turcy wstrzymali się w swej akcyi. Plan był zdaniem fachowych ludzi wcale dobry. Zdobywszy Kniażewacz, rzuciliby się byli Turcy na prawe skrzydło armii serbskiej pod Aleksinaczem, a wtedy w razie zwycięztwa tureckiego i przy gwałtownym równoczesnym nacisku Osmana i Fazyla baszów pod Zajczarem, Leszmianin musiałby się co rychło cofać ku Czupryi, a Turcy rozbiwszy tak żelaznym klinem dwie armie serbskie, byliby panami całej wschodniej Serbii, położonej między Morawą, Dunajem i Timokiem.

Dlaczegoż nie przyszło do bitwy pod Kniażewaczem? — a brak wszelkich wiadomości przypuszczać każe, że nie przyszło do niej istotnie. Dlaczego zawahały się wojska tureckie, i wstrzymały pochód zaczepny? Znany wojskowy pisarz major Laaba, tłumaczy to w jednem z pism wiedeńskich zręczną operacyą serbską, wykonaną w ostatniej chwili. Oto korpus jeden armii nadmorawskiej rzucił się ku Niszowi, i zdobył pozycyę turecką pod Mramorem, co przeraziło Ejuba-baszę, bo zwycięstwa dalsze Serbii w tym punkcie nietylko zagrażałyby komunikacyi głównej na Mitrowicę, ale i tyłom jego armii. Równocześnie wylał Timok i niedozwolił Osmanowi-baszy uderzyć na Zajczar a w końcu udało się serbskiemu majorowi Horwatowiczowi odeprzeć centrum armii Ejuba. To wszystko pokrzyżować miało całą ofenzywę turecką, i ztąd nagła przerwa ich akcyi, tak energicznej z początku. Niepotrzebujemy niemal dodawać, że kombinacya ta ma za sobą tylko te szanse, jakie kombinacye wszystkie mieć mogą, i że depesze, które nadejdą w ostatniej chwili, obalić mogą z gruntu te domysły, nim jeszcze na tych wierszach oschnie atrament.

Lwów 7 sierpnia.

Kniażewacz zdobyty przez Turków. Oto najważniejsza wiadomość, którą nam podaje urzędowa depesza z Konstantynopola. Telegram ten, który czytelnicy znajdą poniżej, jest bardzo lakoniczny a ton jego jest skromniejszy, niżby się spodziewać tego należało po wielkiej doniosłości, jaką przywiązywano do zdobycia Kniażewacza. Że Serbowie bronili zacięcie Kniażewacza, dowodzi szczegół, iż Turcy staczać musieli dwudniową walkę o to miasteczko. Kto dowodził Serbom pod Kniażewaczem, gdzie się cofnęli Serbowie, dokąd skierował się dalej zaczepny pochód Turków — o tem nie mamy żadnych szczegółów. Gdyby prawdą było, co donosi dziś prywatny telegram *Tagblattu*, że pod Kniażewaczem znajdowali się generałowie Czernajew i Fadejew, wnosić by należało, że zdobycie tej pozycyi równa się stanowczej klęsce Serbskiej. Kombinacye robione na podstawie pierwszych kroków zaczepnych armii tureckiej utwierdziły w nas przekonanie, oczywiście nie wiemy, o ile trafne, że równocześnie z uderzeniem na Kniażewacz, uderzy Osman basza na Zajczar. Tymczasem nie ma żadnych wiadomości o bitwie pod Zajczarem. Równoczesne zwycięstwa pod Kniażewaczem i Zajczarem byłyby ostateczną klęską dla Serbii — oddawałyby na łup Turkom całą wschodnią połowę kraju, ułatwiłoby marsz zwycięzki na stolicę. Czy samo wzięcie Kniażewaczu ma podobną wagę strategiczną, osądzić nie podobna; telegram stambulski nie podaje bowiem żadnych wskazówek ku temu. Nie wiemy nawet, jak liczna była armia serbska oroniąca Kniażewacza. Jedyny tylko bardzo „malowniczy“ szczegół zawiera biuletyn turecki, oto że Kniażewacz spalony został przez ochotników, pod którą to eufemistyczną nazwą kryją się baszybożuki i Czerkiesy, te istne hyeny pobojowiska. Spłonęło więc miasto, jedno z najpiękniejszych Serbji, choć małe, położone w wdzięcznym naturalnym parku, ozdobnie zabudowane, obejmujące kilka zakładów naukowych. Dokąd się zwróci stopa zwycięzców, deptająca obecnie po zgliszczach grodu „księcia Jerzego, położonego nad Czarną rzeką?“ Gdybyśmy wiedzieli, gdzie istotnie ostatniemi dniami skoncentrowały się najgłówniejsze siły serbskie, czy były pod Kniażewaczem, czy pod Zajczarem, dałby się przewidzieć dalszy pochód Turków. Domyślamy się, że pod Kniażewaczem Turcy nie mieli do czynienia z główną armią serbską, choć o tem prywatne telegramy dzienników wiedeńskich donoszą. Więcej prawdopodobieństwa mają za sobą doniesienia wczorajsze, że Serbowie zostawiwszy w Kniażewaczu tylko niezbędną do obrony miasta ilość wojska, skoncentrowali się bliżej ku Zajczarowi. Gdyby tak było, to Ejub-basza po zajęciu Kniażewacza, niemógłby pójść drogą, którą zapowiadano, tj. nie poszedłby na Czupryę i Kragujewacz wgłąb kraju. Armia turecka przeciwnie poszłaby z pod Kniażewacza wprost ku Zajczarowi, dokąd wzdłuż Timoku prowadzi doskonała, bita droga i tam dopiero przyszłoby do walnej, stanowczo rozstrzygającej bitwy. Zajczaru broni korpus Leszjanina. Są to silne fortyfikacye, ale Turcy zdobywszy i utrzymawszy się w Wielkim Izworze mają pozycyę, która dominuje nad niemi. Jeżeli Serbi ulotnie skoncentrowali wszystkie siły pod Zajczarem i jeśli zdołają pobić tam Turków, nim poda im rękę Ejub basza, nadciągający z Kniażewacza, karta odwróci się może na ich stronę, a zwycięzcy z pod Kniażewacza mogą doznać fatalnej klęski. Ale pod Zajczarem Turcy mają znaczne siły do dyspozycyi i nie tak łatwo dadzą się pokonać w swych oszańcowanych pozycyach. Jeden z korespondentów przebywających w tamtejszym obozie tureckim, donosi, że w Wielkim Izworze stoi 13 bataljonów *nizamu*, 22 bat. redyfów, 11 bateryj polowych, dwie baterye pozycyjne — razem 32.000 samego regularnego wojska, nie licząc baszybożuków i czerkiesów. *Pester Lloyd* podaje *ordre de bataille* armii, która wkroczyła do serbii i zdobyła Kniażewacz. Dowodzi *en chef* Abdul Kerim basza; główny korpus pod dowództwem Achmada Ejuba liczy 25 bataljonów, 12 szwadronów, 36 dzieł. Prawe skrzydło pod wo-

dzą Liwy Sulimana baszy i prawy pod dowództwem Hafisa baszy liczą razem 15 batalionów, i 6 dział. Rezerwa zostawiona pod Niżem pod dowództwem Mehemeda baszy liczy 18 batalionów. 5 szwadronów i 10 bateryj.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył 5 b. m. z Ischl do Wiednia.

Najwyższem postanowieniem z dnia 17 lipca sankcyonowaną została uchwalona w sejmie galicyjskiem ustawa o ochronie własności polowej.

Cesarz brazylijski przybył z małżonką swoją dnia 5 b. m. do Gastein. Cesarz powitany został przez dostojników i gości kąpielowych. W sali recepcyjnej dostojny gość podał każdemu rękę, i podziwiał piękne okolice Gastein.

W Kroacyi uwięziono z powodu poszlak zdrady stanu siedm osób z Pakrac i Bellowar. Z tego powodu wniesioną została w sejmie kroackim interpelacya Subotica. Dr. Makanec oświadczył, iż z powodu nadwątlonego zdrowia i złych stosunków majątkowych składa maudat poselski.

Izba deputowanych w Wersalu obradowała dalej nad budżetem wojennym. Odrzucono wszystkie poprawki, które miały na celu wstawienie kredytów wykreślonych w komisyi budżetowej.

W nowym gabinecie rumuńskim tak rozdzielone zostały teki: prezydyum i roboty publiczne Joan Bratiano, sprawy zagraniczne Jonescu, finanse Dymetr Sturdza, sprawiedliwości Statescu. Teki spraw wewnętrznych, oświaty i wojny pozostały nadal w rękach ministrów Vernescu i Slaniceano.

Ministrowie baron Pretis i dr. Chlumecky przerwali swój urlop na krótki czas, ażeby wziąć udział na radzie ministrów i załatwić niektóre ważniejsze sprawy. Obecnie obaj ministrowie wyjechali już na dalszy urlop.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Horodenka, 6 lipca. Dziś w południe wybuchł tu wielki pożar, spowodowany zajęciem się zapałek, które złożone były na strychu, a które wpływ skwaru w płomień rozniecił. Zgorzało w śródmieściu 72 domów, należących do zamożniejszych izraelitów. Szkoda po większej części assekurowana.

Krystynopol, 6 lipca. Dziś o 11 godzinie przed południem wybuchł tu ogromny pożar, który zniszczył 45 domów. Starosta sokalski przybył ze strażą ogniową. Ogień został stłumiony. Dwóch mieszkańców (żydów) znalazło śmierć w płomieniach.

Bolechów, 6 lipca. (Telegram komitetu dla pogorzelców). Po dokładnem zbadaniu okazało się, że szkody zrządzone przez zeszłotygodniowy pożar, sięgają 300.000 złr. Z tego tylko szósta część była ubezpieczona. Zniszczenie jest niesłychane. Pomoc publiczna niezbędna.

Wiedeń, 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzisiejsza *Montagsrevue* zamieszcza artykuł, według którego kwestya bankowa została zupełnie załatwioną. Porozumienie między Austryą a Węgrami w tym punkcie ugody ma być zupełne.

Tagespresse podaje proklamacyę rządu, porozlepianą na murach Belgradu. Proklamacya ta odwołuje się do patryotyzmu narodu i wzywa do wytrwania. Zamiast uspokoić i przejąć otuchą ludność, proklamacya ta wywołała wprost przeciwny skutek. Władze musiały usunąć z murów proklamacyę.

Wiedeń, 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według otrzymanych tu wiadomości z źródła tureckiego, spieszy osobny korpus turecki z pod Nowego Bazaru na odsiecz Mukhtarowi baszy, którego osaczyli Czarnogórcy.

Peszt, 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości otrzymanych tu z Semlina panuje w Belgradzie smutek i rozpaczliwe usposobienie, które wyraża się w formalny popłoch. Mówią, że przez tureckie zwycięstwo pod Kniażewaczem główna armia serbska została rozerwaną na dwie części, nie mające już z sobą kontaktu, Zajczar ma być bardzo zagrożony i obawiają się mocno, że Leszanin zostanie wyparty.

Zara, 6 sierpnia. Szef powstańców Luta Petkowicz został wczoraj w Raguzie przytrzymany i władzom wojskowym oddany. Petkowicz chciał przez Raguzę dostać się do Grahowa.

Konstantynopol, 6 sierpnia. (Buletyn urzędowy). Tureckie wojska zdobyły 5 lipca po dwudniowej walce miasto Kniażewacz, (Gurgosowacz). Ochotnicy tureccy spalili miasto. Straty serbskie są wielkie.

Belgrad, 6 sierpnia (wiadomość urzędowa) Pułkownik Horwatowicz bronił przez pięć dni wyżyn pod Tresibabą przeciw przemożnemu nieprzyjacielowi. Znużone ustawicznemi walkami musiały się wojska jego cofnąć i obsadziły przejście między Kniażewaczem a Banią.

Oddział 2000 Turków zrobił 3 sierpnia wycieczkę z Sienicy przeciw naszemu lewemu skrzydłu, został jednak odparty i zostawił 150 zabitych na pobojowisku. (Ta druga wiadomość biuletynu nie ma żadnej styczności z walkami pod Kniażewaczem. Przeciw Sienicy, w której znajduje się Derwisz-basza, operują oddziały serbskie należące do korpusu nadibarskiego, dowodzonego przez Czolak Anticza; (*przyp. Red.*)

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 i 7 sierpnia 1876.

Hotel Zorza.

Pp. M. ks. Bariatyńska z Rossyi. — J. hr. Husarzewski z Krakowa. — K. Horodyński z Tłusteńka. — F. Jacyna z Wołynia. — D. Jurkiewicz z Wołynia — S. Ochocki z Zarwanicy. — M. Zubaloff z Rossyi.

Pp. R. Bocheński z Tarnówki. — W. Janicki z Stubna. — K. Jankowski z Rosochowacic. — Pieńczykowski z Wybranówki. — W. Podlewski z Czernicy.

Hotel Angielski.

Pp. R. hr. Rozwadowski z Zakrzewcza. — J. Bejzyn z Porudna. — A. Michalewski z Tarnopola. — W. Podlewski z Wiśniowczyk.

Pp. L. Kuczyński z Petersburga. — S. Bogucki z Warszawy. — F. Frank z Nahaczowa. — D. Smoleński z Warszawy. — W. Serwatowski z Korszmina. — S. Świejkowski z Uherca.

Hotel Europejski.

Pp. H. hr. Stecki z Rossyi. — A. K. Bienkowski z Krakowa. — M. Baczykowski z Laszek. — A. Helzl z Gwoździca. — A. Ciborowski z Paryża.

Pp. K. Aywas z Lisowic. — L. Zardecki z Wołynia.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Statkiewicz z Czerniowiec. — A. Kaizer z Hruszowa. — L. Giżycki z Sanoka. — W. Prytyka z Tucznego.

Hotel Langa.

P. K. Mörtl z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. A. hr. Komar z Podhoryt. — P. Ilnicki z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6 i 7 sierpnia 1876.

Pp. ks. A. Lubomirski do Wiednia — A. hr. Borkowski na Podole. — W. Behrenstam do Brodów. I. Kruzlewicz do Wiednia. — W. Bocheński do Tarnówki. — S. Brykczyński do Brodów. — K. Brzozowski do Krakowa. — W. Kastory do Krakowa. — E. Schrötter do Przemyśla. — J. Skowroński do Wiednia.

Pp. R. hr. Rozwadowski do Zakrzewca. — A. hr. Starzeński do Iławcza. — E. hr. Starzeński do Mogielnicy. — K. Leidl do Krakowa. — F. Bartmański do Tadan. — T. Chrząszcz do Słowity. F. Jacyna do Brodów. — D. Jurkiewicz do Brodów. — Z. Minz do Wiednia. — M. Zubałoff do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 sierpnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 738·71mm. — Psychrometr suchy 21·4°C Psychrometr wilgotny 20·1°C. Prężność pary 16·7m Wilgoć 88%. — Zachmurzenie 1. — Wiatr SW1. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 17·1°Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 7 sierpnia 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 740.42 mm. Psychrometr suchy 16·8°C Psychrometr wilgotny 16 °C. — Prężność pary 13·0 mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10 Wiatr NW3. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 0·5mm

Temperatura powietrza + 13·4°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godź. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1876.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	198	50	200	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.		85	75	86	50
„ „ „ 4% „		78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.		85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.		87	60	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł	bez kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	—	—	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz galic. 5% m. k.		85	35	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa		14	25	15	50
„ „ Stanisławowa		17	—	19	—
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	72	5	84
Dukat Cesarski		5	80	5	91
Napoleond'or		9	82	9	93
Pół imperyał		9	95	10	12
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	72
„ „ papierowy		1	61½	1	63½
100 Marek niemieckich		60	—	61	50
Srebro		101	—	103	—
Kupony w srebrze		100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 sierpnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.65	65.80
„ „ „ w srebrze	69.10	69.30
Losy z roku 1839 całe	252.—	253.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	247.75	248.25
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.—	116.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.25	21.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.75
Galicyi	85.50	86.25
Niższej Austryi	102.—	103.—
Siedmiogrodu	73.75	74.50
Węgier	73.20	73.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	72.50	72.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	142.—	142.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	855.—	857.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	368.—	370.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	153.—	154.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	198.50	199.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.—	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	273.50	274.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.50	73.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	88.—	88.50
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.25	94.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.50
„ „ „ po 5%	99.50	100.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.50	67.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	59.75	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.50	97.—
„ „ „ „ II. emisyi	90.50	91.—
„ „ „ „ III. „	88.50	89.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.50	76.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.75	63.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.50	156.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.25	30.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.75	19.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.40	60.50
Berlin za 100 mark w. n. p.	60.40	60.50
Frankfurt 100 mark p.	60.40	60.50
Hamburg za 100 w. p. n.	60.35	60.45
Londyn za 10 ft. szt.	124.40	124.65
Paryż za 100 fr.	49.—	49.16
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—.—	—.—.—
„ peł. wagi	5.88.—	5.90.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.87.—	9.88.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.—	102.15

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

5 sierpnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	—
„ „ „ w srebrze	69	60
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego bez kupona	144	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	124	35
Srebro	101	75
Napoleond'or	9	87
Dukat cesarski men.	5	89
100 Marek	60	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3650 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4676. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Izraela Nagelsteina 50 zł. w. a. zpn. realność włościańska Błażeja Szpaka, l. k. 104 w Muninie ciała tabularnego nie stanowiąca, dnia 14 września 1876 i dnia 19 października 1876 każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie przez publiczną licytacyę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 750 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania w gotówce.

Bliższe warunki i akt oszacowania do przejrzenia w tusądowej registraturze, o zaległościach podatkowych i rządowych można zasiągnąć wiadomości w c. k. tutejszym urzędzie podatkowym

Jarosław dnia 20 lipca 1876.

(3636 1—3) **Edykt**

L. 2212. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Majera Muszla pto 15 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod Nr. 103 w Dąbrowkach ad Bren z domu i placu się składającej na 50 złr. oszacowanej a to w trzech terminach na dniu 4 września 1876, 16 października 1876 i 13 listopada 1876, każdym razem o godzinie 9 rano, przyczem realność ta tylko na ostatnim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Kuratorem niewiadomych zastawniczych wierzycieli mianowany został p. Władysław Trzecieski c. k. notaryusz w Dąbrowy.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w t. s. registraturze.

Dąbrowa dnia 15 lipca 1876.

(3641) **Ogłoszenie.**

L. 3091. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Mateuszówka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym, lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 19 sierpnia 1876 r., w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie. C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk dnia 3 sierpnia 1876.

(3655 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 931 C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Pinkasa Walkera przeciw Hryńkowi i Annie Kebusom o zapłacenie 106 złr. z pn., odbędzie się w dniach 16 sierpnia, 27 września i 25 października 1876 r. w gmachu tegoż sądu każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod liczbą kons. 103 w Jaksmanicach położonego.

Cena wywołania 1080 złr. w. a. Zakład 10 złr. 60 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych nie mniej też akt opisania i oszacowania przejrzane być mogą każdym razem w registraturze tegoż sądu.

Niżankowice dnia 17 czerwca 1876.

(3638 1—3) **Edykt.**

L. 479. W sprawie egzekucyjnej Leiby Nussbaum przeciw Marcinowi Włoczek o zapłacenie sumy 30 złr. z pn. odbędzie się w budynku c. k. sądu powiatowego w Leżajsku w dniach 12 września, 17 października i 24 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod n. k 109 w Grodzisku górnem położonej przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 100 złr., przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia. C. k. sąd powiatowy

Leżajsk 17 kwietnia 1876.

(3631 1—3) **Konkurs**

L. 3684. Przy c. k. sądzie obwodowym Tarnowskim opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem 25%, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 L. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 15 sierpnia 1876 licząc do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydjum sądu wyższego.

Kraków 26 lipca 1876.

(3635) **Edykt.**

L. 7704. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wierzycielom masy kredalnej p. Eugeniusza Głuchowskiego czyni wiadomo że w załatwieniu protokołu z dnia 8 czerwca 1876 r., tymczasowego zarządcę p. Jana Klimentowskiego na tym urzędzie zatwierdził, oraz p. Karola Ertla na zastępcę zarządcy masy ustanowił, i że pp. Mojżesz Rosenberg, Samson Wettreich i Jan Dankiewicz na wydziałowych wierzycieli kredalnych wybrani zostali.

Stanisławów 24 czerwca 1876.

(3649 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5227. Dla Józefa Brunnera z Brodów, 30 lat liczącego, izraelity syna Jakóba Brunnera, zostającego we Lwowskim zakładzie obłąkanych, uznanego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 13 maja 1876. L 4023 za obłąkanego, ustanawia się Mojżesza Thon z Brodów kuratorem. C. k Sąd powiatowy.

Brody dnia 30 czerwca 1876.

(3645 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1497. C. k. Sąd powiatowy Bobrecki ogłasza: że Andrucha Danyłyka z Dzwinogrodu sądownie za marnotrawcę uznano a kuratorem dla niego Łuczkę Danyłyka ustanowiono. Bóbrka dnia 11 kwietnia 1876

(3644 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1496. C. k. sąd powiatowy Bobrecki ogłasza: że Seńka Łuszcza z Dzwinogrodu sądownie za marnotrawcę uznano i kuratorem dla niego Hnata Paliwodę ustanowiono.

Bóbrka dnia 11 kwietnia 1876.

(3646 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 983. W c. k Sądzie tutejszym zostanie na zaspokojenie pretensyi Jakuba Schustra 50 zł. z pn. realności część pod l. d. 38 w Bolechowie ruskim położona, wedle dom. t. I. str. 587 Nr. 1 haer. własność Stefana Dokolasy stanowiąca, dnia 11 września 1876 i 11 października 1876 tylko za lub powyżej, zaś dnia 10 listopada 1876 r. każdym razem przed południem i poniżej ceny szacunkowej na 725 zł. wyporodkowanej sprzedaną.

Wadyum wynosi 73 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów dnia 30 kwietnia 1876.

(3625 1—3) **Konkurs.**

L. 15204. Na posadę pocztmistrza w Zadwórzu za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr., płaca roczna 300 złr., ryczałt kancelaryjny rocznie 80 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazd poczt. do każdego pociągu, który z pocztą przez dworzec tej miejscowości przechodzi.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

(3582 1—3) **Edykt.**

L. 3690 C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. a względnie 183 zł. 1 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 31 sierpnia, 30 września i 20 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. konskryb. 225 w Kutach położonej Iwana Hołejuka własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 20 grudnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwota 400 zł.
2. Wadyum wynosi 40 zł.
3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
4. Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna, wliczając w nią zakład 40 zł. w. a. złożyć do depozytu sądowego, w przeciągu dni 30.

Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze. Kuty 23 maja 1876.

(3642 1—3) **Konkurs.**

L. 6517. Celem obsadzenia posad kancelistów przy sądach powiatowych w Busku i Mielnicy w XI klasie rangi ze systemizowanemi należytościami opróżnionych lub w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w Galicyi wschodniej opróżnić się mogących. takich samych posad — rozpisuje się konkurs z terminem do 15go Września 1876.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść swe podania należycie udokumentowane, co do pierwszej posady do Prezydyum sądu obwodowego w Złoczowie; co do drugiej, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnopolu.

Lwów dnia 4 sierpnia 1876.

(3640 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 567. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 17 sierpnia, 22 września i 20 października 1876 r. odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 10/139 w Hurczu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana i Pazi Dubików własnej, w sprawie i na rzecz Banku włościańskiego pto. 118 złr. 25 ct. w. a., pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 300 złr. w. a, jako wartość tej realności.
b) Wadium wynosi 30 złr. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim erminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających, zawiadamia się. C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 10 czerwca 1876.

(3654 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3761. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 78 złr. 88 ct. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 104 starą 159 nową w Rumnie, Fedka Zajszły własnej, w trzech terminach: dnia 7 września 1876, dnia 6 października 1876 i dnia 9 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 500 złr. a. w.

Wadyum kwotę 50 złr. a. w.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno, dnia 13 czerwca 1876.

(3637) **Obwieszczenie.**

L. 89. Gdy na terminie dnia 24 marca 1876 r. wybór stałego zarządcy i wydziału wierzycieli masy konkursowej Feliksa Sliżyńskiego do skutku nie przyszedł a c. k. sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 12 kwietnia 1876 r. l. 4731, wniosku na zniesienie postępowania konkursowego nie uwzględnił, to wyznacza się celem wyboru zarządcy stałego i wydziału wierzycinli wykazania płynności i porządku zaspokojenia pretensyi przez Lejbę Elstera, do tejże massy później zgłoszonej, tudzież pretensyj możliwych, któreby inni wierzyciele zgłosili, termin w c. k. sądzie powiatowym w Krakowcu na dzień 25 sierpnia 1876 r. o 9 godzinie przed południem.

Krakowiec dnia 30 czerwca 1876.

(3629 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6602. Celem obsadzenia posady Dyrektora zakładu kontumacyjnego w Podwołoczyskach w randze X klasy z poborami systemizowanymi rozpisuje się konkurs do 30 sierpnia b. r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść wdrodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 3 sierpnia 1876.

(3156 1—3) **Edykt.**

L. 693. W dniach 8 sierpnia, 11 września i 12 października 1876 r. o 10 godz. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna połowy realności pod Nr. 52 w Ożomli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jurka Szydłowskiego własnej, na 749 złr. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Basi Szydłowskiej w kwocie 163 zł. 25 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 749 zł., wadium 75 zł.

Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Na trzecim terminie sprzedaną będzie ta realność także niżej ceny szacunkowej,

Z c. k. sądu powiatowego

Jaworów dnia 31 marca 1876.

(3586 1—3) **Edykt.**

L. 42335. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Nr. 1 D. p. p., położony majątek J. S. Jürgensa kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Dr. Alfredowi Br. Kannemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dr. Karola Malego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 30 października 1876 r. godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68, ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie lwowskiej. Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 1 sierpnia 1876.

(3620 1—3) **Edykt**

L. 13942 C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby, Leona Kordasiewicza o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności, na przedmieściu Podgórzu w Przemyślu pod Nr. 375 w przemyślskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składający się:

a) z parceli budw. pod Nr. 380 parc. rozległości 28□ na której jest zbudowany dóm mieszkalny murowany o dwóch pokojach, kuchni i sieni,
b) z parceli budw. po Nr. 381 parc. rozległości 10□ na której są zbudowane komórki z drzewa,
c) z ogrodu pod Nr. 325 parc. rozległości 80□
d) z parceli Nr. 326 parc. rozległości 202□ sążni, graniczącej na północ z ogrodem do 321 i 322 na Podgórzu do Teodora Lazara należącym, na zachód i południe z drogą miejską, na wschód z realnością Nr. 38 na Podgórzu własnością Atanazego i Julii Lubińskich, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 października 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 30 sierpnia 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 11 lipca 1876.

(3614 2—3) **Edykt.**

L. 18380. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Edwarda Krupka nieprotokołowanego kupca w Suchej, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego Dubowskiego w Ślemieniu a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Bogdani w Żywcu z substytucyą p. adw. dr. Ehrlera w Biały.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 15go sierpnia 1876 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 września 1876 w c. k. sądzie powiatowym w Ślemieniu podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 30 września 1876 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Ślemieniu lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Ślemieniu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Kraków 29 lipca 1876.

(3611 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4452. W Szczercu została otwartą z dniem dzisiejszym c. k. stacya telegrafu, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(3515 2—3) **Edykt.**

L. 38202. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia adw. kraj. p. dr. Starzewskiego kuratorem, zaś adw. dr. Skowrońskiego zastępcą dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego: Wolfa Leinwanda w sporze galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie, przeciw niemu o 200 złr. w. a. z pn. w celu doręczenia t. s. wyroku z 31 marca 1876 r. do l. 16255.

Udzielając rzeczony wyrok ustanowionemu kuratorowi, uwiadamiamy o tem nieobecnego Wolfa Leinwanda przez niniejszy edykt.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 14 lipca 1876.

(3592 2—3) **Edykt.**

L. 11109. Ces. król. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Löhn, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że pod dniem 12 lipca 1876 r. L. 11109 wniosła przeciw niemu pani Michalina Przestrzelska pozew o extabulacyę prawa ewikcyi Dom VI p 284 n 2 on. w stanie biernym realności pod L 51 d. 134 n. w Samborze i części tejże realności Dom. VIII p. 59 intabulowanego, do wniesienia pisemnej obrony termin dziewiędziesięciodniowy wyznaczony został.

Wzywa się przeto wymienionego pozwanego, by sądowi o miejscu pobytu swego wiadomość dał, doradcę prawnego do zastąpienia siebie umocował, lub też ustanowionemu kuratorowi adw. Dr. Erlichowi środki obrony podał, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

Sambor dnia 18 lipca 1876.

(3602 2—3) **Edykt.**

L. 6660. C k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza że Chaim Bernstein, Abraham i Czyże Szlein przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Reizkittel i tegoż niewiadomym spadkobiercom pod dniem 29 lipca 1876 l. 6660 pozew wnieśli o uznanie własności realności l. k 45, 46, 47 w Jarosławiu

Wzywa się więc pozwanych by ustanowionemu na koszt i niebezpieczeństwo powodów kuratorowi adw. Dr. Ruczce potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę sądowi oznajmili

Jarosław dnia 31 lipca 1876.

(3597 2—3) **Edykt.**

L. 4095. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że dnia 18go września, 16 października i 14 listopada 1876 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tymże sądzie na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w ilości 588 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod L 96 w Jodłówce położonego dłużników Stanisława i Maryanny Borowców własnego.

Cena wywołania wynosi 1100 wadyum 110 złr. a. w.

Na 1 i 2 terminie licytacyjnym nastąpi sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania gospodarstwa na licytacyę wystawionego można przejrzeć w registraturze sądowej. Bochnia dnia 1 lipca 1876.

(3618 2—3) **Edykt.**

L 1662. Dnia 16 sierpnia, 23 sierpnia i 12 września 1876 r., każdym razem o 10 przed południem będzie sprzedawaną licytacyjnie realność pod l. 471 w Grzymałowie własność Bazylego Zołkowskiego, ciała tabularnego niestanowiąca na rzecz należytości 178 złr. 51 ct. zakładu kredytowego włościańskiego.

Wartość 500 złr. Wadyum 50 złr.

Bliższe warunki w registraturze sądu

C. k. sąd powiatowy

Grzymałów dnia 24 lipca 1876.

(3598 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2157. C. k sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza że Andruch Sapicha z Podsosnowa za marnotrawcę uznanym i kuratorem dla niego Petro Góral z Podsosnowa został ustanowionym

Z c. k. sądu powiatowego

Bóbrka dnia 25 maja 1876.

(3617 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4882. C. k sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że Wasyl Heryk z Horodysławiec sądownie za marnotrawcę uznanym i kuratorem dla niego Hawryło Olejnik z Horodysławiec został ustanowionym.

Bóbrka dnia 29 marca 1876.

(3616 2—3) **Edykt.**

L. 9132. C. k. sąd obwodowy Samborski uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Łukasza Bendera o przypadłym nań spadku po zmarłym bez testamentu jego ojca Fryderyka Bendera z tem by w przeciągu jednego roku w sądzie się zgłosił i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie takowy z kuratorem Janem Benderem dlań ustanowionym przeprowadzony byłby.

Sambor dnia 13 czerwca 1876.

(3601 3—3) **Edykt**

L. 5508. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 57 zł. w. a. z pn. od Jana Witka (czyli Wita) panu Leonowi Zubrzyckiemu się należącej odbędzie się w dniach 31 sierpnia, 30 września i 26 października 1876 r każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l. d. 8 b w Dulowej położonego składającego się z 4 morgów i 1299 sążni kwadr. gruntu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 zł. w. a.

Wadyum wynosi 45 zł.

Powyższa realność dopiero na trzecim terminie poniżej ceny kupna sprzedaną być może.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 11 lipca 1876.

(3561 2—3) **Edikt.**

Z. 6064. Vom Stanislawower k. k Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß im Lastenstande der, dem Aba Rauch gehörigen, in Stanislawów unter C N. 182/186 ¼ gelegenen Realität laut Dom 3 pag. 29 u. 2 on, auf Grund des durch Johann und Josepha Borys unterm 1 Juni 1818 ausgestellten Suldscheins über 600 fl. W W in Folge Stanislawower Magistratsbescheides vom 8 April 1823 Z. 814 die Summe von 600 fl. W. W zu Gunsten des Mathias Zahlhoffer intabulirt ist.

Es werden sonach sowohl der unbekannten Orts sich aufhaltende Mathias Zahlhoffer oder im Falle seines Ablebens dessen unbekannte Erben, als auch alle diejenigen, welche auf diese Hypothekarforderung Ansprüche erheben, hiemit aufgefordert, solche binnen der Frist von Einem Jahre, welche mit dem 15 August 1877, zu Ende geht, hiergerichts um so gewisser anzumelden, widrigens diese Hypothekarforderung amortisirt und gelöscht werden wird.

Stanislau 22 Juli 1876.

(3560 2—3) **Edikt.**

Z. 6002. Vom k k Stanislawower Kreisgerichte werden alle diejenigen welche auf die, ob der, dem Aba Rauch gehörigen in Stanislawów unter C. N. 182/186 4/4 gelegenen Realität laut Dom 3 pag. 29 n. 1 on. auf Grung des durch Johann und Josepha Borys unterm 7 April 1821 ausgestellten Schuldscheines und in Folge Magistratsbescheires vom 28 April 1821 Z 697 zu Gunsten der Masse des Eberhard Friedrich Kurtz intabulirten Hypothekarforderung von 99 fl 30 kr. W. W. sammt 5% Zinsen, Ansprüche erheben, hiemit aufgefordert, solche binnen der Frist von einem Jahre welche mit dem 15 August 1877 zu Ende geht, hiergerichts um so gewisser anzumelden, widrigens diese Hypothekar-Forderung amortisirt und gelöscht werden wird.

Stanislau 22 Juli 1876.

(3569 2—3) **Edykt.**

L. 32863. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Heleny z Kamińskich Słotwińskiej edyktem niniejszym tych, którzyby mieli jakie prawa do wierzytelności hipotecznej ut dom 101 p. 176 n. 52 on. w stanie biernym części dóbr Czeremma, Heleny z Kamińskich Słotwińskiej własnej na rzecz ś. p. Ignacego Siedleckiego w sumach 9587 złp. 15 gr., 3141 złp. i 83 złp. 6 gr. intabulowanej, odnośnie do którychto sum kwit Ignacego Siedleckiego z dnia 24 maja 1802 ut dom 101 p. 175 n. 2 extab. zaprenotowany, a wedle dom 101 p. 175 n. 53 on. sekwestracya części dóbr Czeremna zaintabulowaną została, by pretensye swe w przeciągu jednego roku mianowicie do dnia 1 lipca 1877 tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym wierzytelności te na prośbę Heleny z Kamińskich Słotwińskiej za umorzone uznane i wykreślenie tychże wraz z odnośnemi pozycyami dozwolonem zostanie. Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 15 czerwca 1876.

(3550 2—3) **Edykt.**

L 1890. C k. sąd powiatowy w Nowymtargu wzywa Wojciecha Babiarza i Jędrzeja Babiarza, aby w przeciągu roku do spadku po matce swej Teresie Babiarz w Maruszynie zmarłej się zgłosili i oświadczenia swe wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek z kuratorem dla nich ustanowionym Józefem Borowiczem i resztą oświadczonych spadkobierców pertraktowanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nowytarg dnia 30 marca 1876.

(3573 2—3) **Edykt.**

L. 2563. C k. sąd powiatowy w Busku podaje do powszechnej wiadomości, iż Michał Lepech rolnik z Nieznanowa uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z 31 marca 1876 l. 2644 marnotrawcą uznany został, i że dla niego kuratora w osobie Stefana Łucyszynego rolnika z Nieznanowa ustanowiono.

Z c k. sądu powiatowego

Busk 20 czerwca 1876.

(3574 2—3) **Edykt**

L. 118. Dnia 20 kwietnia 1870 umarł w Lubaczowie w stanie wolnym Mikołaj Kaczor recte Kasparowicz syn nieprawego łoża ś. p Teresy Kasprowicz owdowiałej Wilimek w roku 1856 zmarłej.

Ponieważ tutejszemu Sądowi nie jest wiadomo, czyli i jakim osobom prawo do spadku jego przysługuje, przeto wzywa się niniejszem wszystkich którzyby z jakiegobądź tytułu prawa do spadku tego rościli, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc swoje prawa spadkowe w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując prawny tytuł dziedziczenia deklaracye spadkowe wnieśli, ile że w przeciwnym razie spadek dla którego tymczasowo kuratora w osobie p. Wincentego Pyszyńskiego w Lubaczowie się ustanawia tylko z tymi którzy prawny tytuł dziedziczenia wykażą i względem przyjęcia spadku się oświadczą, przeprowadzonym i im przyznanym, zaś gdyby nikt deklaracyi spadkowej nie wniósł wys. Skarbowi państwa jako przepadły wydany zostanie. C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 16 maja 1876.

(3490 2—3) **Edykt.**

L 15373. C. k. Sąd krajowy jako sąd handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Zofię Czipek, że przeciw niej Mojżesz Fendler wniósł pozew wekslowy de praes. 22 czerwca 1876 licz. 15373 o zapłacenie sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Zofii Czipek jest nie wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adw. Dr. Rettingera kuratorem nieobecnej ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 23 czerwca 1876.

(3509 2—3) **Edykt.**

L. 15395. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. H. Pollmanna że przeciwko niemu Süssmann Peltz w dniu 22 czerwca 1876 L. 15394 wniósł pozew wekslowy o zapłacenie sumy 464 złr. w. a zpn., w załatwieniu którego w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego H. Pollmanna sądowi jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Trojnalskiego z substytucyą adw. dra. Rettingera kuratorem nieobecnemu ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 23 czerwca 1876.

(3621 2—3) **Edykt.**

L. 28980. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan Dębicki, o uznanie przedawnienia i wykreślenie sumy posagowej 200 złp. i oprawy 100 zekukim czyli 160 złp. ze stanu biernego realności Lwowskiej Nr. 1924/4 przeciw Freudzie Abrahamowicz, względnie tejże spadkobiercom pod dniem 26 maja 1876 L 28980 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił w skutek czego ponieważ miejsce pobytu Freudy Abramowicz i tejże spadkobierców wiadome nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra Horwata z zastępstwem adw. kraj. Dra Hryszkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 24 czerwca 1876.

(3548 2—3) **Edykt.**

L. 7990. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności pr. 440 złr. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod Nr. 88 w Tarnowie na Zabłociu położonej, ś. p. Izabeli Dębickiej własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 4 września, 16 października i 13 listopada b. r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2036 zł. 85 ct.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 204 złr.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 20 lipca 1876 r.

(3547 2—3) **Edykt.**

L 9756. Samborski c. k. sąd obwodowy celem zaspokojenia należytości wekslowej Leopolda Kozickiego 112 złr. w. a. z pn. rozpisuje w drodze egzekucyi przymusową licytacyę realności Jakóba i Katarzyny Byrka pod Nr. k. 143|43 w Samborze położonej ciała tabularnego niemającej w dwóch terminach dnia 6 września 1876 r. i dnia 21 września 1876 każdym razem o 10 godzinie rano na których realność jedynie za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 203 złr. 50 ct. w. a.

Wadyum 21 złr.

Reszta warunków w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O czem się niewiadomych wierzycieli którzyby po dniu 14 grudnia 1875 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie doręczoną być niemogła przez ustanowionego kuratora Dra Wołosiańskiego i edykta uwiadamia.

Sambor dnia 27 czerwca 1876.

(3562 3—3) **Kundmachung**

Z. 5016. Das k. k. Bezirks-Gericht in Brzeżan macht hiemit bekannt, daß zur Hereinbringung der Forderung des Ladislaus Lewicki gegen Keile Gelber von 1000 fl sammt Nebengebühren die öffentliche Feilbietung der schuldnerischen einen Tabularkörper bildenden auf 2678 fl. 95 kr. geschätzten in Brzeżan Stadt sub C N. 236 gelegenen Realität im hiergerichtlichen Gebäude den 28 August 1876 und den 27 September 1876 jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfinden wird.

Die Kauflustigen haben ein Vadium im Betrage von 267 fl. 90 kr. zu erlegen.

Diese Realität wird bei beiden Terminen nur um oder über den Schätzungswert verkauft werden.

Hievon werden die bekannten Interessenten zu eigenen Händen jene Gläubiger aber welchen der Licitations-bescheid nicht zugestellt werden kann und diejenigen welche nach dem 1 Juli 1876 Hypotekarrechte erwerben sollten zu Händen des bestellten Kurators Adv. Madejski in Brzeżan.

Brzeżan den 21 Juli 1876.

(3595 3—3) **Edykt.**

L. 10826. W skutek polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 2 czerwca 1876 l. 5830 podaje się do wiadomości:

W księdze gruntowej miasta Tarnowa przedmieścia Strusina w urzędzie hipotecznym c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie utworzonem zostaje dla realności pod l. 118 w Tarnowie na Strusinie w okręgu c. k. Sądu obwodowego Tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 2 czerwca 1876 uważa się, od którego to dnia nowe prawa rzeczone do tej realności odnoszące się, tylko przez wpisanie do tego nowego ciała tabularnego nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone być mogą.

Realność ta składa się z budynków i gruntu razem 13 morgów 907½ kwadr. sążni obejmujących, z parcel pod l. top. 427, 428, 429, 1798, 1799, 1800, 1801, 1802, 1803, 1804, 1805, 1806, 1807, 1808, 1809, 1810, 1811, 1819, wynoszącej 1461 kwadr. sążni z połowy, t. t. 730½ sążni i parceli 2133, graniczy od wschodu z gruntami realności l. 119 Jana Smalca, od południa z drogą gminy Strusina, od zachodu z gruntami realności pod l. 116 Jakóba Wróblewskiego, a od północy z gruntami szpitalnemi w Klikowy czyli drogą graniczną (Gränzweg).

Wzywają się:

a) Wszyscy, którzy na podstawie prawa przed dniem 2 czerwca 1876 nabytego chcą uzyskać jaką zmianę stosunków w tem nowem ciele tabularnym wpisanych do własności lub posiadania tej realności odnoszących się, bez różnicy, czy roszczona zmiana nastąpić ma przez dopisanie odpisanie przepisanie przez sprostowanie powyższego opisania tej realności, przez połączenie ciał tabularnych czyli gruntowych, lub w jaki inny sposób.

b) Wszyscy, którzy przed dniem 2 czerwca 1876 odnoszące się do tejże realności lub do części jej uzyskali prawa, zastawu, służebności lub inne prawa będące przedmiotem ksiąg gruntowych, o ile te prawa jako do dawnych ciężarów należące wpisane być mają i przy utworzeniu tego nowego ciała tabularnego wpisane nie zostały, aby te swoje prawa aż do dnia 5go listopada 1876, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili.

Zaniedbanie tego terminu, który ani na nowo przywróconym ani przedłużonym być nie może, pociąga za sobą utratę prawa domagania się od osób trzecich pretensyj zgłoszeniu ulegających, które na podstawie wpisów w tem nowem ciele tabularnem uskutecznionych, i przez nikogo niezaprzeczonych w dobrej wierze uzyskali, prawa przedmiotem ksiąg gruntowych będące.

Tarnów dnia 13 lipca 1876.

(3575 3—3) **Edykt.**

L. 2901. Sąd podpisany ogłasza, że do spadku zmarłego dnia 22 października 1848 w Zurawnikach Janie Pociurko powołana jest córka Maryanna Pociurko zamężna Prochira jako spadkobierczyni.

Gdy sądowi miejsce pobytu tejże wiadomem nie jest, zawzywa ją niniejszym edyktem, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tutejszym sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, ile że rozprawa ze zgłoszonymi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Jackiem Lewanczukiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Winniki 18 czerwca 1876.

(3596 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2398 C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia przyznanego wyrokiem c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 11 lutego 1875 l. 2772 Andrzejowi Dobiji i Reginie Mędralinej odszkodowanie w ilości 11 zł. 50 ct. i 70 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowy realności Antoniego Kanika poo l.118 w Łcdygowicach położonej w dniu zawsze sierpnia 1876, 25 września 1876 i 25 października 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 410 zł. 44 ct. poniżej której takowa na dwóch pierwszych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 42 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzec można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Biała 23 kwietnia 1876.

(3532 2—3) **E d y k t.**

L. 15119. Cesarsko królewski Sąd krajowy. zawiadamia niniejszym edyktem Terezyę z Ciepliński Kotiersowa z miejsca pobytu niewiadomą i tejże z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim Bronisław, Józef i Aleksander Śliwińscy w zastępstwie matki i opiekunki Aleksandry Śliwińskiej 2go ślubu Potockiej, wnieśli pozew de praes 20 czerwca 1876 r. l. 15119 o ekstabulacyę sumy 1380 fl. m. k. z większej 6000 fl. m. k. na dobrach Kossocice, Barycz, Soboniowice i Strzałkowice zaintabulowanej, w załatwieniu którego termin audyencyonalny do rozprawy podług przepisów o postępowaniu sądowem na dzień 25 września 1876 r. o godz. 10 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanym aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 14 lipca 1876.

(3501 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14459. W moc rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 17 b. m. l. 21059 zwija się z końcem miesiąca sierpnia b. r. ces. kr. urząd pocztowy w Nowejgórze, powiecie Chrzanowskim.

Z miejscowości, które należały do okręgu doręczania tego urzędu pocztowego przydzielają się Lgota, Miękinia, Nowagóra i Ostrzeżnica z Galmanem do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Krzeszowicach, miejscowość Płoki zaś do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Trzebini samej.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 14459. Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 17 Juli l. J. Z 21059 wird mit Ende August l. J. das k. k. Postamt in Nowagóra Chrzanower Bezirkes aufgelassen.

Von den zum Bestellungsbezirke dieses Postamtes gehörigen Ortschaften werden nachstehende als: Lgota, Miękinia, Nowagóra, Ostrzeżnica mit Galman in den Bestellungsbezirk des Postamtes Krzeszowice und die Ortschaft Płoki in jenen des Postamtes Trzebinia Ort einverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 23 Juli 1876.

(3570 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15711. Wskutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 30 czerwca b. r. do L. 17919 zwija się z końcem miesiąca sierpnia b. r. c. k. urząd pocztowy w Klaśnie; w powiecie Wielickim i przydziela się ta miejscowość na powrót do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Wieliczce.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 27 lipca 1876.

Kundmachung.

Z. 13711 In Folge hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 30 Juni l. J. Z. 17919 wird mit Ende August l. J. das k. k. Postamt in Klasno, Wieliczkaer Bezirks aufgelassen, und dieser Ort dem Bestellungsbezirke des Postamtes Wieliczka rückeinverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 27 Juli 1876.

(3609 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 6479. W celu wydzierżawienia wyłącznego prawa wyrobu wódki i piwa, tudzież wyszynku piwa, wódki, miodu i słodzonych napoi, nakoniec nie wyłączonego na domy zajezdne i karczmy ograniczone prawo wyszynku wina, przysługującego funduszowi kameralnemu i religijnemu w obrębie państwa Niepołomickiego, w IV i V sekcyi, na okres trzechletni, to jest od 1 stycznia 1877 do 31 grudnia 1879, odbędzie się na dniu 28 sierpnia 1876 r. o godzinie 10tej przed południem w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert

Przedmiotem licytacyi jest:

Sekcya	Sekcya zawiera: prawo propinacyi w gminach	karczem	gruntów: rodzaj uprawy	hektar.	□ metr.	Cena wywołania	Uwaga
	Damienice . . .	1	roli	2	6234		
			łąk i pastwisk .	1	1847		
	Cikowice	—	. . . .	—	—		
	Stanisławice . . .	1	roli	1	6466		
			łąk i pastwisk .	—	6992		
	Targowisko . . .	1	roli	3	8787		
			ogrodów . . .	—	0111		
			łąki i pastwiska	—	4844		
	Kłaj	1	roli . . .	1	3403		
IV	Konopkówka z udziałem w Poczynie	1	. . . .	—	—	1700	
	Kolanów. . . .	1	roli	6	4300		
	Łapczyce . . .	1	ogrodów . . .	—	0144		
			łąk i pastwisk .	1	7007		
	Książnice małe i wielkie	1	roli . . .	4	4943		
			ogrodów . . .	—	0176		
			łąk i pastwisk .	—	6150		
	Siedlec	—	roli	3	1622		Karczmę w Siedlcu znosi się, zatem z dzierżawy niniejszej się wyłącza,
			ogrodów . . .	—	0331		
			łąk i pastwisk .	1	0585		
V	Chełm z Moszczenicami i udziałem w Topolinie . .	1	roli	1	3343		
			łąk i pastwisk .	—	1212		
				—		3517	

Główne warunki licytacyi i dzierżawy:

1) Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.

2) Raty dzierżawne spłacać należy miesięcznie z góry.

3) Licytować można tylko za pomocą pisemnych ofert, które zawierać mają 10% wadyum ceny ofiarowanej, tudzież dokładny podpis i miejsce mieszkania oferenta.

Oferty opiewające na jedną lub obie sekcye razem i zawierać mające oświadczenie że oferentowi warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że im bezwarunkowo się poddaje, wnieść należy najdalej do dnia 28 sierpnia 1876 godziny 10 przed południem na ręce naczelnika c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen.

O bliższych warunkach licytacyi i dzierżawy można powziąć wiadomości w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie lub c. k. Zarządzie lasów i domen w Stanisławicach.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 31go lipca 1876.

(3567 2—3) **E d y k t.**

L. 42213. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. p, położony majątek kupca Lwowskiego O. T. Wincklera.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. sekretarzowi Mochnachiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwo-Dr. Rogalskiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 14 sierpnia 1876 r., godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem dnia 30 września 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 31 października 1876 roku, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 31 lipca 1876.

(3623 2—3) **E d y k t.**

L. 24489. C. k. sąd powiatowy m. d I. S. we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Rodakowskiego, iż zmarła na dniu 3go lipca 1874 we Lwowie Marya z Singerów Rodakowska pozostawiła spadek czysty w wartości 13399 złr. 49 ct. a. w. iż pozostawiła testament z dnia 10 lipca 1869, w którym Zygmunta Rodakowskiego wyraźnie pominęła i wykluczyła.

Celem ostrzeżenia możliwych praw p. Zygmunta Rodakowskiego ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. Dra Madejskiego, któremu równoczesną rezolucyę się doręcza p. Zygmuntowi Rodakowskiemu zaś zostawia się do woli udzielić temuż kuratorowi informacyę lub innego pełnomocnika oznajmić.

Z c. k. sądu powiat. m. d. S. I.

Lwów dnia 15 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.